Nr. 283. Kraków, Czwartek 21 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska — W **Tarnowie** E. Roskach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 33 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki do „Nowej Reformy“** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Charakter rewolucyi rosyjskiej.

Kraków, 21 czerwca.

Zbyt szybko i łatwo pogodzono się w Rosyi z tem, że rewolucya obecna jest przedewszystkiem socyalną, a potem dopiero polityczną. Ma to ten skutek, że rewolucya zmateryalizowała się zbyt szybko, utraciła patos romantycznej i idealistycznej bezinteresowności, zastępując go szaloną jakąś licytacyą materyalnych żądań chłopsko-robotniczych, nie uzasadnionych niczem innem, jak tylko tem, że żądającymi są robotnicy i chłopi. Od wybuchu rewolucyi do teraz, płace robotników wszędzie podwoiły się. Za to wydatność pracy spadła przeciętnie do jednej trzeciej... Do starych dodane nowe — rewolucyjne święta, nie licząc strajków politycznych, które wybuchają przy każdej sposobności. Minister wojny powiedział coś, co się nie podobało w tej lub tamtej fabryce — strajk. Minister inny powiedział coś, co się nie podobało — strajk... Ośmiogodzinny dzień roboczy, którego żądanie pojawiło się nie tylko równocześnie, ale na pierwszem miejscu między wszystkiemi wielkiemi ideałami rewolucyi, jest już przestarzałą zdobyczą. Dzisiaj ogół robotniczy żąda powszechnie sześciogodzinnego dnia roboczego z równoczesnem podwyższeniem zarobków. Także i proste podwyższanie tych zarobków już nie zadowalnia. Mnożą się żądania, aby podwyższenia te obowiązywały także wstecz aż od początku wojny. Niebawem wzrosną one niewątpliwie o tyle, że będzie się żądało wypłaty zaległych »nadwyżek« za czas od pierwszej Dumy, potem od Katarzyny II, a wreszcie od stworzenia świata. W ogromnej fabryce wyrobów gumowych »Treugolnik«, robotnicy uwięzili całą dyrekcyę i zarząd za to, że wzbraniały się wypłacić im sumę bagatelną — dwunastu milionów rubli, jako »zaległość«, powstałą stąd, że zarobki obecne, wyneszące 275 procent przedrewolucyjnych, nie były im wypłacane od — początku wojny...

Wszystkie tego rodzaju zjawiska, a one właśnie stanowią główną treść rewolucyi rosyjskiej, są jak najgorszą wróżbą zarówno dla wolności Rosyi, jak dla niej samej. Jest to bowiem prosta anarchia, kierowana żądzą niezapracowanego pieniądza. Wszystko inne to frazeologia, która ma tę żądzę — »naukowo« uzasadniać.

Aby czytelnicy nie sądzili, że w tej charakterystyce najważniejszych prądów rewolucyjnych w Rosyi kieruje nami jakaś nieprzychylna dla nich tendencya, dajmy głos tym, którzy sami byli najwybitniejszymi twórcami tej rewolucyi, mianowicie kadetom i organowi ich przywódcy Milukowa — »Rjeczy«. Dziennik ten w artykule pod tytułom: »Nic to samo«, pióra W. Ireckiego, pisze:

Rzucone w pierwszych dniach rewolucyi hasło »ojczyzna w niebezpieczeństwie«, rozlega się dzisiaj jeszcze głośniej, powtarzane przez wszystkich, przenikające nawet do najbardziej optymistycznych umysłów. Przeczytajcie uważnie ostatnie mowy członków Rady robotniczo-żołnierskiej, a już i tam znajdziecie strach i obawy, które zmuszają do trwożnego wpatrywania się w przyszłość nawet tych, którzy przyzwyczaili się do wiary w nieuchronność nadchodzącego dobra. Słychać już rozmowy o — znużeniu.

Obywatel — ten po prostu boi się nieporządku i tęskniąc do starego policyanta małodusznie wspomina o tej dawnej dobrej formule: najpierw uspokojenie, potem reformy. Rentyer, właściciel dóbr czy lasów, z trwogą myśli o możliwości zrujnowania całego kapitału i wzdycha ciężko z powodu tego, że nie może ze swojem mieniem drapnąć przez Torneo i Haparandę gdzieś dalej, gdzie jeszcze spokojnie chodzi się po ulicach. Wolnomyślny inteligent, kadet lub sympatyk socyalizmu, wierzący w ziszczenie jego ideałów za jakie trzysta, lub czterysta lat, obawia się dwóch władz, wymyśla Leninowi, przeceniając jego znaczenie, a widmo wojny domowej zatruwa mu duszę, która przeżyła dopiero miodowy miesiąc rewolucyi.

— Okropność! — szepce on, gotów przyznać się, że już jest śmiertelnie znużony.

Esdecy i Eserzy zupełnie są nie tak oszołomieni swą władzą, jak tego można było oczekiwać. Niepokój także i ich nie oszczędził. Działalność Rady robotniczo-żołnierskiej także i im przypomina ten karykaturalny marsz ze sztuczki Leonida Andrejewa, w którym po trzech taktach marsylianki przychodzą zawsze dwa takty — »Boże carja chrani!«

A jednak mimo wszystko nie to jest strasznem. Ani Lenin, ani dwoistość władzy, ani setki komitetów wykonawczych, które nieuznają nikogo i niczego, siebie samych nie wyjmując, ani wreszcie groźby proletaryatu, że kapitał będzie zniszczony, pieniądze odebrane, a każdy będzie mógł zachować na własność najwyżej — 500 rubli. Wszystko to byłoby tylko objawem wyjątkowo silnego wzrostu, któremu towarzyszą bóle i dolegliwości naturalne i wcale nie niebezpieczne.

Okropność polega na czem innem. I tej okropności nie znała, zdaje się, żadna inna rewolucya, z wyjątkiem chyba tych, które co dwa tygodnie wybuchają — w Meksyku.

Oto caryzm pozostawił nam straszną spuściznę. W ciągu półtrzecia roku wojny zdemoralizował on ostatecznie umysły. Od 30 lipca 1914 roku duch żarłocznego zysku zapanował na Rusi. Jeżeli wierzyć w Antychrysta, to oto on już przyszedł, przynosząc z sobą religię materyalistyczną, która z niesłychaną szybkością zyskuje wyznawców. Niedająca się zaspokoić żądza zysku zabiła już wszelki idealizm, zniszczyła romantyzm, i kiedy runął stary system, dla nowonarodzonej wolności nie znalazło się ani jednego tchnienia romantyzmu odżywczego, bez którego żadna rewolucya nie może zapłonąć prawdziwym ogniem.

»Dawajcie, skomponujemy rewolucyjny hymn!« — powiedzieli sobie muzykanci z Głazunowem na czele.

Nie panowie! Wy nie zdołacie skomponować rosyjskiej Marsylianki, czy Brabansony. Dlatego, że ani w nas, ani w was nie ma śladu tego wielkiego entuzyazmu, który ongi płonął w duszy Rouge de Lille lub chociażby tego, który ożywiał nas w roku 1905.

»Towarzysze, wiosna! Za nami Rubikon!« — deklamował wtedy na mitingach Tan, a obrzydliwa dykcya deklamatora nie przeszkadzała nam wówczas rzeczywiście odczuwać tchnienia wiosny i doznawać uczucia krzepiącej świeżości.

Romantyka 1905 roku nie namyślając się, posyłała na pewną śmierć moskiewskich powstańców, robotników kolejowych stacyj Lubercy i Gołutwino, łotewskich »leśnych braci«, porucznika Schmidta, maszynistę Uchtomskiego, który dumnie przyjął śmierć w pozie antycznego herosa.

Czy da się to wszystko pomyśleć teraz?

Niestety, nasza dzisiejsza rewolucya daje nam epizody zupełnie odmiennej kategoryi. Upadło samowładztwo, ale miejsce jego zajęła wyrachowana — samowola. W roku 1905 samowola ta była powszechną, dzisiaj jest ona ciasną, prywatną, profesyonalną... Ludzie francuskiej rewolucyi szukali przykładów dla siebie w świecie antycznych bohaterów. A my!...

Piątego dnia po obaleniu caratu, milicyonerzy zażądali dla siebie po ośm rubli za jednorazowy dyżur na posterunku. Studenci uniwersytetu przyszli natychmiast do przekonania, że zabezpieczenie wolności wymaga koniecznie — zniesienia egzaminów... Robotnicy co rychlej podwoili swoje zarobki. Wszystkie możliwe związki profesyonalne wystąpiły bardzo energicznie za skróceniem czasu pracy, a zwiększeniem zarobków. Przeczytajcie wszystkie ich rezolucye, a znajdziecie w nich patos tylko tam, gdzie mowa o własnym zysku i wygodzie. Tam zaś, gdzie powinien rozledz się hymn wolności, tam brzmi cieniutki patos kontrastów, obcych wszelkiej radości. Krótko mówiąc, ludzie którzy nie zdążyli zarobić na wojnie, pospieszyli, aby zarobić — na rewolucyi...

Niema dobrowolnej ofiary, niema bezinteresowności, nie ma tych wszystkich pięknych objawów samopoświęcenia, które są nieżawodnymi towarzyszami każdej prawdziwej rewolucyi, podnoszącej nie nieznaczące epizody do wyżyn poetycznej legendy.

Oto charakterystyka rewolucyi, którą podaje nie wróg jej, reakcyonista, zwolennik obalonego systemu, ale przeciwnie, oficyalny organ jednego z najzasłużeńszych i najwybitniejszych twórców dokonanego przewrotu — Milukowa.

Poddani austryaccy w Legionach.

(Inform. „Nowej Reformy“).

Lublin, 19 czerwca.

Jak się korespondent wasz z dobrze poinformowanej strony dowiaduje, **kwestya wydzielenia z Legionów poddanych austryackich przestała być aktualną.**

„Straszak na dzieci“.

Pod takim tytułem ogłasza »Zeit« w środowem wydaniu porannem artykuł wstępny, w którym wywodzi:

»Jak tylko rząd znajdzie się w kłopotach co do pozyskania większości parlamentarnej dla uchwalenia budżetu, wydobywa z szafy, pełnej politycznych błędnych nauk teoryę, która ma naiwnych odstraszyć od głosowania przeciwko budżetowi. Teorya ta powiada: Posłowie uchwalają budżet nie rządowi, jako akt zaufania do gabinetu, lecz państwu, kto więc głosuje przeciwko budżetowi, odbiera państwu środki do egzystencyi, niszczy je i popełnia zbrodnię, godną śmierci.

»Teorya ta jest w Austryi tak dawną, jak wspaniałość bezparlamentarnych rządów, które muszą za każdym razem wyszachrować sobie (zusammenschachern) większość. Teraz odgrzewają teoryę tę przedstawiciele publicystyczni hr. Clam Martinica, upiększając ją powoływaniem się na wojnę«.

Wedle tej teoryi — mówi dalej »Zeit« — komisya budżetowa miała dalej obradować nad budżetem, co też uczynili »dobrze wytresowani« (gut gedrillte) Niemcy. Ale oto powstał minister skarbu dr Spitzmueller i oświadczył w porozumieniu z prezydentem gabinetu, czy nie byłoby dobrze przerwać obrady budżetowe ze względu na dymisyę gabinetu. Komisya budżetowa uczyniła tak.

»Ale co stało się z teoryą państwową? — zapytuje »Zeit« — Przecież budżet uchwalany jest państwu nie rządowi. Czyżbyśmy znajdowali się wobec zmiany państwa? Czy państwo podało się do dymisyi? Nie — chodzi tylko o zmianę gabinetu i dlatego przerwano obrady budżetowe. Rząd sam oświadczył się za trafną teoryą, że budżet odnosi się do rządu«.

Oświadczenie jeńców polskich.

»Echo Polskie« z 31 maja zamieszcza następujące pismo:

Nawiązując do ogłaszanych w prasie enuncyacyj w sprawie tworzenia **armii polskiej na ziemi rosyjskiej** i wobec agitacyi na rzecz jej wśród **jeńców Polaków**, co uważamy za **deprawujące** — mamy zaszczyt oświadczyć:

1) Rozstrzygający głos według naszego najgłębszego przekonania, co do tworzenia siły zbrojnej polskiej, może mieć **tylko kraj nasz** z Warszawą na czele.

2) W imieniu kraju głos zabierać może tylko **Tymczasowa Rada Stanu.**

Zwracamy się zarazem z gorącą prośbą do Komisyi Likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego, by przez swoją Podkomisyę Opieki nad jeńcami, wymienionej na wstępie agitacyi wśród jeńców, stojącymi do jej dyspozycyi środkami przeciwdziałała.

W Bugurusłanie, 20 maja 1917.

Polacy-jeńcy, oficerowie armii austro-węgierskiej i Legionów polskich: Anton Bernolak, nadporucznik, Stanisław Krawczyk, por. Leg. pol., Andrzej Tomana, por., Czesław Laskowski, por., Eugeniusz Butyter, por., Józef Chrobak, por., dr Karol Kucharski, por., Jan Piasecki, por., Jan Dworzak, chorąży, Józef Andruszewski, chorąży, Jan Bubliński, chorąży, Maryan Chechliński, chorąży, Józef Osetek, kadet, Czesław Mizerski, kadet, Stanisław Roszkowski, porucznik.

Z kongresu rady robotników i żołnierzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 21 czerwca.

Pet. ag. tel. donosi:

Na kongresie Rady robotników i żołnierzy minister spraw zagraniczn. Tereszczenko składał sprawozdanie o polityce rządu i powiedział: W zakresie stosunków zagranicznych dążymy do tego, aby przyśpieszyć zawarcie nowego układu, w którymby zasady, głoszone przez rosyjską demokracyę, były uznane za podstawę międzynarodowej polityki sprzymierzonych. Używamy wszelkich środków, aby nasz program umożliwić wszystkim sprzymierzonym rządom do przyjęcia i uniknąć zerwania ze sprzymierzeńcami. Najgorszym wynikiem naszych zapasów o pokój powszechny byłby naszem zdaniem pokój odrębny z Niemcami, gdyż taki pokój w nowej wojnie postawiłby Rosyę po stronie germańskiej koalicyi.

Następnie Lenin miał długą oskarżającą mowę przeciw gabinetowi koalicyjnemu, jakoteż przeciw odezwie Kierenskiego, wzywającej do ofenzywy, którą określił jako zdradę interesów międzynarodowego socyalizmu. Lenin występował za użyciem najostrzejszych środków, aby poprawić sytuacyę i oświadczył, że jego partya jest gotową chwycić się przemocy, jeżeli się jej to powierzy.

Minister wojny Kierenski oświadczył, że wysławiane przez Lenina zbratanie na froncie jest lekarstwem, które się pokrywa z pragnieniami niemieckiego sztabu generalnego. Musimy — powiada minister — dostarczyć międzynarodówce dowodu, że nie jesteśmy wielkością, którąby można było lekceważyć.

Następnie minister Kierenski mówił o korzystnych wrażeniach, jakie wywiózł z frontu i najenergiczniej bronił swego postępowania jako minister.

Republika syberyjska.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 2 czerwca pisze:

Już w końcu ubiegłego stulecia w Syberyi nurtowały prądy separatystyczne, w okresie rewolucyi 1905 r. występowały jawnie acz nieśmiało, obecnie zaś śmiało głoszą potrzebę utworzenia **»Republiki Syberyjskiej«**, jako jednostki państwowej, federacyjnie tylko związanej z Rosyą europejską. Czerwono-zielony sztandar syberyjski zyskał prawo obywatelstwa nawet w demonstracyach rewolucyjnych, a przedstawiciele tego prądu mają poważny głos w miejscowych organizacyach społecznych i politycznych.

Sprawa zwrotu kościołów katolickich.

»Echo Polskie« z 31 maja zamieszcza następującą depeszę Agencyi pet. z Mińska pod datą 16 maja st. st.:

Otwarto tu eparchialny zjazd duchowieństwa **prawosławnego**. Między innemi zjazd rozważa sprawę **zwrotu kościołów katolickich**, zamienionych na cerkwie.

Koalicya a Rosya.

Genewa, 21 czerwca.

»Petit Parisien« pisze:

Konwencya londyńska, zabraniająca zawierania odrębnego pokoju, jest nienaruszalna, mimo to jednakże będzie przedmiotem roztrząsań.

Francya i Anglia są gotowe do porozumienia się z Rosyą celem przeprowadzenia pewnych zmian w tekście owej konwencyi.

Kredyty wojenne na zimę.

Magdeburg, 21 czerwca.

»Magdeburgische Zeitung« donosi z Zurychu:

Wedle doniesień prasy medyolańskiej, **rząd włoski zażądał w parlamencie kredytów wojennych na zimę 1917/18 rku.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 20 bm.:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny

Bez zmiany.

Włoski teren wojny.

Po 24-godzinnem przygotowaniu artyleryjskiem, na płaskowyżu Siedmiu Gmin nastąpił wczoraj rano atak włoskiej piechoty, który zwłaszcza na północnem skrzydle w obrębie Monte Forno i grzbietu granicznego, podjęto przy użyciu wielkich sił. Nasze wojska w zwycięskiej obronie udaremniły wszystkie uderzenia nieprzyjaciela. Miejscowy sukces, który Włochom w obszarze Cima Dieci dał w zysku kilkaset kroków terenu, w największej części wyrównany został kontratakiem.

Nad Soczą nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 20 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Między Yserą i Lys walka artyleryi zwłaszcza wieczorem przybrała wielką gwałtowność na wszystkich swych odcinkach. Także od kanału La Bassée do Scarpe chwilami działalność ogniowa była żywa.

Na południowy zachód od Lens Anglicy zaatakowali na północnym brzegu potoku Souchez. Na skrzydłach odrzucono ich, w środku powiodło się im wedrzeć się do naszych przednich rowów. Silnym kontratakiem przeszkodzono, aby szybko sprowadzone siły angielskie nie rozszerzyły tego sukcesu.

Na przedpolu naszych stanowisk na północ od St. Quentin przyszło do starcia naszych posterunków z angielskimi lotnymi oddziałami, które w naszym ogniu musiały uciekać.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wzdłuż Aisne tylko miejscami ożywiający się ogień działowy. W zachodniej Szampanii silnym kontratakiem pułku z Marchii odzyskano wielką część terenu, który dnia 18 bm. na południowy zachód od Wysokiej Góry stracony został na rzecz Francuzów.**

Na innych frontach, przy zwyczajnej działalności bojowej rowów, nie wydarzyło się nic szczególnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

MARYAN DUBIECKI.

Ostatnia obrona Wawelu.

2 (Ciąg dalszy).

W sobotę po południu, a była to wigilia Św. Trójcy, już w całem mieście mówiono o zbliżającej się przedniej straży Prusaków; szybko rozbiegające się wieści ze szpicy nieprzyjacielskiej tworzyły liczną armię; wzniecało to popłoch. „Nikt nie rządził... — pisze ówczesny pamiętnikarz: — wszystko, co było możniejsze, uciekało... za Wisłę“, która wtedy tworzyła kordon austryacki [1]).

Wieniawski całą noc z soboty na niedzielę (15 czerwca) spędził na Podgórzu, konferując z Austryakami; w Krakowie zastępował go podpułkownik Kalk, który również nic nie czynił. Komendant, wyjeżdżając na Podgórze, wysłał adjutanta z rozkazem do broniących okopów, „by zachowali się spokojnie“, bo nazajutrz Austryacy zabiorą miasto [2]). Rozkaz przyjęto w okopach z oburzeniem. Słyszeć nie chciano o żadnych rokowaniach i poddawaniu się komukolwiek... Wśród ogólnego rozprężenia i upadku wszelkiej karności, sprzeczne postanowienia dowódców i podwładnych krzyżowały się wzajem: młodzież w przedmiejskich okopach gotowała się do boju, a komendant ściągnął jazdę z miasta i jej dowódcy, majorowi Skrzetuskiemu, kazał w 120 koni wyjść na Kazimierz i tam stać u bramy Wielickiej dla przyjęcia Austryaków... W mieście, na wałach, na murach i u bram czuwano, jak dawniej, i wedle przyjętego zwyczaju garstka milicyi miejskiej, codziennie zmieniająca się, wyruszyła na Wawel dla odbywania zwyklej straży i powiększenia sił małego wojskowego posterunku, zajmującego tam stanowisko stałe.

W dniu sobotnim, o którym mówimy, wyruszyła na zamek milicya w liczbie dziesięciu ludzi pod wodzą młodzieńca, znanego z uczuć patryotycznych, Manderlego, buchaltera domu handlowego Laszkiewicza. Laszkiewicz pragnął kogo innego wysłać na straż zamczyska, ale Manderle oświadczył, iż on się uda i nie pozwoli, by w tak ważnej chwili kto inny go zastępował...

Imię Manderlego brzmiało rozgłośnie w kołach młodzieży mieszczaństwa krakowskiego owej epoki. Był on niezmiernie czynny wśród tych przygotowań, które poprzedziły dzień 24-ty marca 1794 r.

Od tego pamiętnego dnia do wieczornej doby ogólnego popłochu (14 czerwca), wobec zbliżających się Prusaków, Manderle dzielił swój czas między prace biurowe, buchalteryjne, w domu kupieckim Laszkiewicza, a ćwiczenia wojskowe w szeregach milicyi miejskiej. Zdaje się, iż tym drugim bardziej się oddawał. Garstka milicyi, z którą udał się na Wawel, składała się z młodzieży, należącej do Bractwa Strzeleckiego. Stare to stowarzyszenie wielekroć w przeszłości straż trzymało na murach miasta, ale nigdy w tak opłakanych warunkach. Obecnie członkowie Bractwa Strzeleckiego również byli powołani do spełnienia swych obowiązków.

Noc, poprzedzającą dzień niedzielny, 15-go czerwca, Komisya Porządkowa spędziła na obradach. Widziano tam wówczas na posiedzeniu siedmiu członków: Bogucicki, Radwański, Sołtyk, Śniadecki, Dembowski, Sołtykowicz i Czech tworzyli to grono ostatnich niezależnych obrad. O świcie wrócił Wieniawski z wiadomością, że Austryacy zajmą miasto, ale adjutant generała d'Arnoncourt, który po nim przybył, rozproszył te nadzieje. Austryacy wciąż oczekiwali, jak dotychczas bezskutecznie, na rozkazy z Wiednia, a bez tych rozkazów wejść nie mogli...

Wobec tego Wieniawski postanowił udać się do nadciągających Prusaków. Członkowie Komisyi Porządkowej, widząc, że komendant oddaje miasto nieprzyjacielowi, „złożyli swe urzędy“, i razem z tłumem, opuszczającym śpiesznie miasto i chroniącym się na Podgórze pod opiekę neutralnych bagnetów austryackich, również wyjechali. Raport, złożony przez nich w dziesięć dni później Radzie Najwyższej Narodowej w Warszawie, podpisany przez Józefa Czecha, Teodora Dembowskiego i ks. Sołtyka, kończył się wyrazami: »co dalej stało się, nie wiemy...“ [1])

I rzeczywiście, chaos, który wówczas w mieście nastąpił, nie pozwalał zdać sobie sprawy z biegu wydarzeń.

Jedni uciekali tłumnie za kordon, cisnąc się ciżbą niezmierną przez most na Podgórze, inni radzili o obronie na własną rękę, inni wreszcie, którzy stali w zbrojnych szeregach, pełni zwątpienia, nie wiedzieli co robić i skąd odbierać rozkazy, gdyż już nie było komu ich wydawać. Wieniawski wreszcie i podpułkownik Kalk, któremu Komisya Porządkowa, nim się rozwiązała, kazała zastępować komendanta, zniknęli: miasto zostało bez dowódców i rządu.

O świcie, gdy Wieniawski po raz ostatni pokazał się i zniknął, widzimy, iż w przedmiejskich bateryach, w rowach leżąca milicya i żołnierze, ziębli, bo noc była zimna, niby jesienna, dojrzeli o strzał działowy rozwijające się kolumny Prusaków. Pieniążek kazał dać ognia swej bateryi. Rozległ się strzał armatni, który powołał do broni forpoczty miejskie. Pod Prądnikiem przyszło do starcia z nieprzyjacielem; wiara zbudzona porwała się ochoczo do oręża; widocznie wieści demoralizujące o kapitulacyi nie doszły do okopów, bardzo wysuniętych poza miasto w kierunku północnym; myślano tam poważnie o spełnieniu obowiązku żołnierskiego, usuwano wszelkie pokusy, osłabiające ducha poświęcenia, siejące niekarność.

W mieście działo się inaczej. Magistrat widząc, iż miasto opuszczone od komendanta i wszelkiej władzy, pozbawione środków obrony, obawiając się przytem szturmu, bombardowania, zupełnej zagłady — postanowił kapitulować. Innego wyjścia z tej pozycyi magistrat nie mógł znaleźć; i w istocie nie było tu już dwóch dróg ocalenia siedzib zubożałego mieszczaństwa od ostatecznego unicestwienia.

Wybrano drogę kapitulacyi. Decyzyę potrzeba było prędko urzeczywistnić. Prusacy bowiem posunęli swe przednie straże ku okopom, wysłany zaś trębacz z parlamentarzem wygłaszał, iż wzywa do natychmiastowego poddania się. Magistrat spiesznie napisał warunki kapitulacyi, z którymi wysłał swych delegatów. Dążąc do głównej kwatery, którą nieprzyjaciel obrał na Wesołej, delegaci magistraccy w okopach spotkali taki opór własnych ziomków, nie chcących słyszeć o poddaniu się, iż poza łańcuch naszych czat ich nie puszczono: zmuszono wrócić do miasta »z obelgą i odgrażaniem« — pisze ówczesny pamiętnikarz.

Ochota bojowa naszych strzelców w okopach była tak wielka, że ponownie wysłany już tylko jeden delegat z kapitulacyi warunkami również nie mógł dotrzeć do Prusaków, gdyż, jak mówi relacya ówczesna, »przez ludzi zbrojnych w okopach nie przepuszczony, zelżony zbity, sukni sztargane mający i projekt kapitulacyi odebrany, do ratusza pod wartą był odesłany...«

(C. d. n.)

[1]) Kratzer, Pamiętniki Kantora.

[2]) L. c.

[1]) „Gazeta Wolna Warszawska“ 1794, Nr 19. „Dziennik Patryot. Polit.“, Lwów, 1794, Nr 66.

Centrum Narodowe. Zjazd organizacyjny.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 18 czerwca.

W Warszawie odbył się wczoraj zjazd organizacyjny nowo-powstałego zrzeszenia politycznego, pod nazwą »Centrum narodowe«. Jak wiadomo, w skład Centrum weszły partye, które wystąpiły z Rady narodowej, a mianowicie: Liga Państw. Polskiej, Stronnictwo Polsk Dem. i Zjednoczenie Ludowe.

Zjazd organizacyjny Centrum — mimo stosunkowo krótkiej akcyi przygotowawczej — został licznie obesłany przez prowincyę Królestwa i zgromadził na sali obrad około 200 obywateli, reprezentantów stanu ziemiańskiego, duchowieństwa, inteligencyi, oraz włościaństwa. Zjazd zagaił dziekan prof. A. Parczewski przemówieniem, w którem podkreślił, że nigdy sprawa polska na widowni dziejowej nie rozpościerała się tak szeroko, jak obecnie, ale ta sytuacya polityczna ulega ciągłej zmianie i to, co było jeszcze wczoraj dogmatem, dziś może się chwiać i nawet zupełnie przekształcać. Jeden jest tylko dogmat, który trwa, to idea wskrzeszenia państwa polskiego. Dla zrealizowania tej idei potrzebny jest wysiłek, ofiarność i zespół całego narodu.

Za stołem prezydyalnem zasiedli: Aleksander ks. Drucki-Lubecki, jako przewodniczący i ks. Gnatowski, dziekan Parczewski, dr Radziwiłłowicz, p. Szlubowski, Jan Sadlak, ks. Aksamitowski z Iłżeckiego, Eugeniusz Zieliński z Łaskiego i red. Stanisław Frycz z Kielc.

Pierwszy referat o sytuacyi międzynarodowej wygłosił dr Feliks Młynarski, oświetlając najpierw położenie militarne i ekonomiczne stron walczących, poczem wyprowadził wniosek, że nasz front antyrosyjski podczas rewolucyi nie przestał być aktualny.

Następny referent prof. Maryan Grotowski scharakteryzował naszą wewnętrzną sytuacyę polityczną, zastanawiając się głównie nad zgubnemi skutkami rozłamu w obozie aktywistycznym i hołdowania przez lewe skrzydło tego obozu, polityce gestu i manifestacyi. — Mowca przeciwstawia temu pracę konkretną przy realizowaniu państwowości polskiej, którą mimo wszelkie trudności powinno podjąć Centrum narodowe.

Następny mówca Jan Sadlak, nawołuje do pracy wspólnej ludu z pozostałemi warstwami narodu, obrazując lud polski w postaci luźnych głazów, które dopiero zcementowane przez inteligencyę, mogą utworzyć trwałą budowlę państwową.

Prof. Garlicki przedstawił zasady statutu organizacyjnego Centrum narodowego. Nie ma być to nowe stronnictwo, ani też blok stronnictw, lecz konsolidacya sił twórczych, zmierzająca do realizacyi państwa polskiego. Program Centrum da się skreślić w dwóch punktach: 1) monarchia konstytucyjna, na szerokich podstawach demokratycznych; 2) mocny rząd i silna armia, jako gwarancya istotnej niepodległości.

W czasie obrad popołudniowych dokonano wyboru Tymczasowej Rady Naczelnej Centrum, do której weszło ogółem 50 osób, a to 10 przedstawicieli Ligi Państwowości Polskiej, 10 przedstawicieli Stronnictwa Demokracyi Polskiej, jako partyi wchodzących w całości w skład Centrum Narodowego, oraz 30 osób, wybranych przez Zjazd.

Na zakończenie obrad, Adam hr. Ronikier odczytał rezolucyę, którą zebrani przez aklamacyę przyjęli. Rezolucya brzmi:

W myśl i wykonaniu haseł przyjętych przez Centrum Narodowe w dniu 29 maja r. b., Zebranie uchwala co następuje:

Oświadczenie rządów okupacyjnych, dane w odpowiedzi na żądania postawione przez T. Radę Stanu w dniu 1 maja r. b. nie odpowiedziało pod wieloma względami uprawnionym oczekiwaniom społeczeństwa; — niemniej przeto należy w imię konieczności nieustawania w budowaniu Państwa Polskiego wytężyć wszystkie siły i wykorzystać wszystkie pozytywne możliwości.

W tym celu należy zwrócić się do Rady Stanu:

1) aby w czasie najkrótszym utworzony został polski gabinet ministrów z zadaniem urzeczywistnienia postulatu silnego rządu polskiego;

2) aby ujmując w ramy organizacyi państwowej dotychczasowy dorobek w dziedzinie państwowości polskiej rząd ten Polski rozszerzył możliwie szybko swe atrybucye, w szczególności zaś otoczył troską zasadniczą sprawę utworzenia silnej armii regularnej drogą wprowadzenia powszechnej służby wojskowej;

3) aby rząd przejął w swe wyłącznie ręce polską sprawę aprowizacyi kraju;

Zebranie wita z uznaniem oświadczenie prezesa Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, jako kładące tamę błędnym interpretacyom, że znane uchwały krakowskie z dn. 29 maja wyrażające ogólny ideał narodowy, zwracają się przeciw pracy państwotwórczej, rozwijającej się obecnie w Królestwie.

Blok stronnictw lewicy.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Warszawa, 19 czerwca.

Po długich rokowaniach wytworzył się w Warszawie blok stronnictw lewicy. „Nowa Gazeta" przyniosła dzisiaj w tej sprawie następujące doniesienie:

Stronnictwa polityczne: Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych, Polskie Stronnictwo Ludowe, Partya Niezawisłości Narodowej, Polska Partya Socyalistyczna po ustaleniu **wspólnej linii z dziedziny obrony haseł demokratyzmu i niezależnej polityki narodowej** zawarły porozumienie dla łącznego w sprawach tych występowania. Dla stałego kontaktu wyłoniona została komisya, złożona z delegatów poszczególnych stronnictw.

W numerze wieczornym przyniosła „Nowa Gazeta" następujące objaśnienie nowego bloku:

Cztery najpoważniejsze ugrupowania, reprezentujące bądź sfery ludowe i robotnicze, bądź też demokratycznie i radykalnie usposobione sfery inteligenckie, ustaliły między sobą porozumienie, wytwarzając tak zwaną „Komisyę Porozumiewawczą". W Komisyi tej występują delegaci: Polskiej Partyi Socyalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Partyi Niezawisłości Narodowej i Zjednoczonych Stronnictw Demokratycznych. Aczkolwiek nie jest to jeszcze ścisły blok organizacyjny, ani tembardziej fuzya powyższych stronnictw — niemniej sam fakt ustalenia platformy, łączącej wszystkie obozy radykalne, będzie miał niewątpliwie duże znaczenie.

Czynnikiem nowym w porozumieniu jest obóz Zjednoczonych Stronnictw Demokratycznych, trzy pozostałe stronnictwa pracowały bowiem ze sobą w Centralnym Komitecie Narodowym, znają się więc wzajemnie i, oczywista, w sprawach zasadniczych niewiele między sobą się różnią, oddziaływują jedynie na rozmaite grupy społeczeństwa. Zjednoczonych Demokratów lewica miała sposobność obserwować zarówno na gruncie Rady Narodowej, jak i w szeregu samodzielnych wystąpień zewnętrznych. Niewątpliwie grupa ta różni się od pozostałych stronnictw swym programem społecznym. Nie o tę jednak sprawę w porozumieniu chodzi. Jego zadaniem jest osiągnięcie jednolitej linii politycznej w wystąpieniach taktycznych, ujednostajnienie działań lewicy zarówno w stosunku do całości, jak i poszczególnych zagadnień doby bieżącej.

Platformą „Komisyi porozumiewawczej", jak nam komunikują, jest, poza jednakowem ustosunkowaniem się do tych czy innych czynników zewnętrznych, w pierwszej linii **sprawa Sejmu i związanych z nim praw wyborczych.** Komisya domagać się będzie jaknajrychlejszego **zwołania zebrania ustawodawczego, na podstawie pięcioprzymiotnikowego głosowania,** uważa bowiem, że jedynie Sejm w formie konkretnej będzie mógł zdecydować o przyszłości państwowej Polski, której granice, rzecz prosta, muszą być ściśle określone. **Nie wyklucza tego rodzaju stawianie sprawy udziału Komisyi w dotychczasowych pracach państwotwórczych.** Przeciwnie, grupy będąc ze sobą w stałym porozumieniu, do pracy tej staną, a mając za sobą masy, tem snadniej w ich obronie stawać będą, wysuwając nadewszystko interes polski, jako busolę, która kierować musi wszelką w Polsce akcyą."

Na tle działalności praktycznej będzie można dopiero ocenić zdolność polityczną bloku lewicowego.

W każdym razie stwierdzić należy, iż społeczeństwo polskie w Królestwie znajduje się obecnie w okresie poważnych prób konsolidacyjnych. Widać dążność w tym kierunku wśród partyj prawicy, centrum, a ostatnio lewicy. Oby te świeżo wytworzone konsolidacye okazały się trwalszemi od poprzednich i oby z nich zrodził się pożytek dla sprawy publicznej.

Sąd nad prowokatorami.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 1 czerwca donosi:

Tymi dniami rozpocznie swą działalność międzypartyjny sąd nad zdemaskowanymi tajnymi współpracownikami ochrany, którzy równocześnie prowadzili działalność prowokatorską partyjną. W skład sądu wchodzą przedstawiciele następujących partyj: socyaldemokratycznej, tak zw. »bolszewików«, s.-d., tak zw. »menszewików«, socyal-rewolucyonistów, tak zw. »trudowików«, bundu, socyalistów-ludowców i partyi wolności ludu (k.-d.). Sąd nie będzie wymierzał kar w zwyczajnem tego słowa znaczeniu, lecz po ustaleniu winy, sąd wydawać będzie opinię, że dana osoba będzie usunięta od udziału w życiu politycznem, społecznem i w organizacyach zawodowych.

Z Warszawy.

Warszawa, 19 czerwca.

(Zjazd prefektów. — Studenci żydzi na politechnice. — Zjazd hygienistów polskich. — Otwarcie wystawy: „Portret kobiecy XVIII-go stulecia").

Z inicyatywy arcybiskupa Kakowskiego odbyło się zebranie przedstawicieli ziemiaństwa, duchowieństwa i rad miejskich w celu naradzenia się nad rozpaczliwem położeniem kraju pod względem żywnościowym.

Prezydyum zebrania tworzyli pp.: wiceprezydent inż. Piotr Drzewiecki, prezes R. G. O. Eustachy ks. Sapieha, burmistrz m. Łodzi Skulski, prezes rady Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego Andrzej Wierzbicki, oraz Jan Stecki z Łańcuchowa.

Przemówienia kolejno wygłosili: wiceprezes rady miejskiej, dr Józef Zawadzki, burmistrz miasta Łodzi Skulski, Jan Stecki, Zygmunt Chrzanowski, inż. Piotr Drzewiecki, prezes rady głównej opiekuńczej Eustachy ks. Sapieha, oraz radca Jelski.

Uchwalono rezolucyę zaproponowaną przez zastępcę prezydenta inż. Drzewieckiego.

Jutro rozpoczyna się trzydniowy zjazd księży prefektów szkół początkowych i średnich Królestwa Polskiego, zainicyowany przez konferencyę biskupów. Posiedzenia zjazdu dzielić się mają na wspólne i sekcyjne (sekcya szkół średnich, sekcya szkół początkowych i sekcya seminaryów nauczycielskich).

Konflikt między rektorem a studentami żydami na Politechnice zaostrzył się tak dalece, że senat akademicki musiał stanąć w obronie rektora narażonego w pismach żargonowych na napaści.

W tych dniach ukazała się w tej sprawie następująca odezwa senatu:

„W sprawie podania członków stowarzyszenia żydowskiego „Wzajemna Pomoc" Senat akademicki Politechniki na ostatnim posiedzeniu postanowił podać do wiadomości studentom następujące rezolucye: zważywszy 1) że podanie studentów „Wzajemna Pomoc" zawiera nieprzyzwoitą i niewłaściwą polemikę z Senatem i J. M. Rektorem, 2) że podanie to było ogłoszone publicznie zanim doszło do rąk Senatu, 3) że za czyny te niewątpliwie winni odpowiadać wszyscy podpisani, gdyż zarówno treść podania, jak jego ogłoszenie publiczne były dobrze znane i przez nich aprobowane,

Senat uchwala udzielić wszystkim podpisanym surowej nagany. Zważywszy dalej, że w całej tej sprawie czynną rolę odegrała „Wzajemna Pomoc", jako całość, Senat uchwala: 1) przesłać Stow. „Wzajemna Pomoc" ostrzeżenie, iż wkroczyło ono na błędną drogę, która może w dalszym ciągu złe dla Stow. pociągnąć konsekwencye i 2) wezwać je do zajmowania się li tylko sprawami, które objęte są statutem Stow. Jednocześnie wywieszono ogłoszenie wzywające 123 studentów żydów, wymienionych z nazwiska, do stawienia się w kancelaryi Politechniki w sprawie dyscyplinarnej".

Zjazd hygienistów zapowiada się bardzo licznie. Dotychczas zgłoszono z górą 100 referatów.

Władze okupacyjne austryackie zawiadomiły komitet organizacyjny, że pozwolenia na przejazd do Warszawy będą udzielane z okupacyi austryackiej po okazaniu zaproszenia na zjazd miejscowym władzom.

Komitet organizacyjny postanowił urządzić wystawę dydaktyczno-poglądową surogatów środków spożywczych, leczniczych, oraz wyrobów i środków lekarskich swojskich.

Komitet wystawy tej stanowią pp.: asesor farmacyi B. Koskowski, dr Zapasiewicz i dr H. Kucharzewski, prezes komisyi przemysłowo-lekarskiej Stow. lekarzy polskich.

Do komitetu generalnego protektorów zjazdu zaproszenia przyjęli: ks. arcybiskup Kakowski, ks. biskup K. Ruszkiewicz, ks. prezydenta, ks. Z. Lubomirski, prezes R. M. A. Suligowski, prof. dr I. Baranowski, rektorzy wyższych uczelni, prezesi różnych instytucyj i stowarzyszeń społecznych i naukowych, etc.

Dziś w południe wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli nauki, sztuki, literatury i prasy, tudzież kół towarzyskich naszego miasta, w kamienicy Baryczków na Starem Mieście odbyło się otwarcie wystawy p. n. „Portret kobiecy XVIII-go stulecia", zorganizowanej przez Tow. opieki nad zabytkami przeszłości. Aktu otwarcia wystawy dokonała p. marszałkowa Niemojowska.

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 21 czerwca.

Upały. Susza i upały w lecie bieżącem doszły do punktu kulminacyjnego. Ludzie starsi nie pamiętają od dawna tak gorącego czerwca. Wczoraj termometr wskazywał w słońcu 43° C. Jest to niebywała u nas temperatura. Gorące, upalne, nadmiernie suche lato fatalnie wpływa na wszelką roślinność, której zieleń zwiędła. Żyta dojrzewają, nie wyrósłszy w ziarno, sady więdną, nie kształtując owoców, wzrost ziemniaków został zatrzymany, a w płytszych studniach brakuje już wody. Na ulicach, plantach i drogach panuje wszędzie nieznośny kurz, który okrył już nawet grubą warstwą przydrożne drzewa. W ostatnich kanikularnych dniach publiczność, chroniąc się przed niebywałym żarem słonecznym, udawała się masowo do kąpieli w Wiśle w okolicę Dębnik.

Równocześnie z kanikułą pojawiły się jakby dla ochłody w Krakowie truskawki, czereśnie i poziomki. Owoce te są jednak bardzo drogie.

Delegacya z Wołynia. Onegdaj przybyła do Krakowa delegacya wołyńskich komitetów ratunkowych, a mianowicie: Komitetu obywatelskiego pow. włodzimierskiego na Wołyniu, Komitetu ratunkowego pow. kowelskiego, oraz chrześcijańskiego Komitetu ratunkowego miasta Kowla. W skład delegacyi wchodzą: p. Władysław Osuchowski, wiceprezes powiatowego Komitetu kowelskiego, pp.: Tadeusz Krzyżanowski, prezes i Gustaw Zaleski, wiceprezes Komitetu włodzimierskiego, oraz ks. Jan Maciejski z chrześcijańskiego Komitetu ratunkowego miasta Kowla i jako delegat-opiekun przy głównym Komitecie ratunkowym w Lublinie dla spraw ewakuowanej ludności z Wołynia. W dniu dzisiejszym delegacya złożyła hołd i podziękowanie za opiekę nad Wołyniem i ewakuowanymi z Wołynia ks. biskupowi Sapieże, oraz podziękowanie Towarzystwu Szkoły Ludowej na ręce p. Rymara za dotychczas udzielaną pomoc szkolnictwu polskiemu na Wołyniu. Udział książęco-biskupiego Komitetu w akcyi ratunkowej na Wołyniu dzięki znacznym sumom, asygnowanym wprost z Krakowa lub też przez główny Komitet ratunkowy w Lublinie, był bardzo wydatny. Komitety wołyńskie otrzymały ogółem z funduszów K. B. K. i G. K. R. z górą 90.000 K, nie licząc 30.000 K, osobno wyasygnowanych przez G. K. R. na pomoc dla ewakuowanych z Wołynia, rozmieszczonych zarówno w Królestwie Polskiem, jako też i dalej w Austryi. Świeżo dzięki staraniom G. K. R. sprowadzono do Polski około 800 ewakuowanych Wołyniaków, Polaków z baraków w Nideralm Grödig pod Salzburgiem. Komitet książęco-biskupi, prócz pomocy pieniężnej, przychodził Wołyniowi z pomocą w ubraniach, oraz w mleku skondensowanem, otrzymanem z Vevey.

Szkolnictwo polskie na Wołyniu, liczące w bieżącym roku szkolnym 25 szkół z 1.700 dzieci, od pierwszych chwil swego powstania doznawało zachęty i życzliwej pomocy ze strony Towarzystwa Szkoły Ludowej. Poza pomocą lwowskiego Koła, zarząd główny T. S. L. ofiarował w ubiegłym roku 500 książek do bibliotek szkolnych, świeżo zaś w maju r. b. przyznał na szkoły polskie na Wołyniu 2.000 K subwencyi. Dla ludności polskiej na Wołyniu, która dziś stanowi 35—40% ogółu ludności na Wołyniu, sprawa rozwoju szkolnictwa polskiego jest niezmiernie ważną. Tem bardziej więc akcya T. S. L. zasługuje na uznanie.

Delegacye po dwudniowym pobycie w Krakowie w sprawach komitetów wyjeżdżają do Wiednia.

Towarzystwo kolonij wakacyjnych w Kochanowie, mimo trudnych warunków, rozpoczęło zabiegi o uruchomienie tych kolonij. Sprawa aprowizacyi utrudnia ogromnie akcyę, gdyż na miejscu w Kochanowie, ani też w bliższej i dalszej okolicy, nie można uzyskać żadnych artykułów żywności.

W pierwszych dniach czerwca b. r. wydział kolonij wszedł w porozumienie z komitetem pań, obejmującym ośm parafij krakowskich, aby wspólnemi siłami zapewnić dla dzieci żywność, opał itd. mimo wielkich przeszkód i szalonej drożyzny, pewną ilość artykułów spożywczych zdołano już kolonii zapewnić tak, że nie jest wykluczoną wysyłka 200 dzieci do Kochanowa, po 100 dzieci miesięcznie. Dopóki dostawa środków spożywczych dla Kochanowa na miejscu nie będzie zapewnioną, dopóty nie można ogłaszać otwarcia kolonij. Prawdopodobnie około 15 lipca b. r. wyjedzie do Kochanowa pierwsza partya młodzieży. Podanie o subwencyę gminną na tę kolonię już dawno wniesiono; komitet pań stara się osobno o subwencyę miasta na ten sam cel.

Kraków a ataki lotnicze. »Krakauer Zeitung« ogłosiła następujące obwieszczenie komendy twierdzy:

»Jakkolwiek w obszarze twierdzy krakowskiej nie istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo nieprzyjacielskich ataków lotniczych, nie należy jednak zapominać, że nieprzyjaciel będzie się starał skierować swe ataki lotnicze także na miejscowości, leżące poza frontem. Stosownie do zlecenia c. k. ministerstwa wojny, zarządziła c. k. komenda twierdzy następujące przepisy na wypadek ataków lotniczych: 1) Policyjne posterunki uliczne i patrole żandarmeryi twierdzy będą w razie grożącego niebezpieczeństwa ataku lotniczego dawać sygnały gwizdkami. Równocześnie wywieszone zostaną, jako znaki ostrzegawcze, czerwone chorągwie na jadących wozach kolei i na następujących budynkach: Staryn ratuszu i Sukiennicach, kościele Maryackim, magistracie, Izbie handlowej i przemysłowej, urzędzie pocztowym, bramie Floryańskiej, Wawelu, »Sokole«, kawiarni »Esplanade«, kościele św. Floryana, kasarni Rudolfa, w ulicy Lubicz na słupie naprzeciw lokalu »Lorda«, kościele Jezuitów, szkole cesarza Franciszka Józefa, komendzie wojskowej, starym moście na Wiśle, ratuszu na placu Wolnica, kościele parafialnym w Podgórzu, odwachach policyjnych w Ludwinowie i Dąbiu, komisaryatach policyjnych w Podgórzu, Półwsiu i Krowodrzy, Instytucie ks. Lubomirskich, magazynie prowiantowym twierdzy, szpitalu garnizonowym, głównym dworcu kolejowym, dworcu kolejowym w Płaszowie, gazowni miejskiej, elektrowni miejskiej, na wszystkich urzędach cłowych. Równocześnie wydawać będą sygnały syreny wszystkich parą poruszanych zakładów i fabryk«.

Dalsze szczegóły tego ogłoszenia podaliśmy przed kilku dniami.

Otwarcie sezonu operowego. Dzisiejszem przedstawieniem »Halki« ze współudziałem znakomitej polskiej sopranistki Janiny Korolewicz-Waydowej, rozpoczyna się tegoroczny sezon operowy. »Halka« wystawiona będzie według nowej inscenizacyi. Orkiestrę prowadzi p. Zdzisław Birnbaum. Orkiestra przedstawia się w pełnym komplecie, przepisanym przez partyturę ze wszystkimi instrumentami dętymi i harfą. Jutro teatr zamknięty, w sobotę »Faust« Gounoda.

Początek przedstawień operowych o godzinie 7½ wieczorem.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj, jutro i w sobotę najświeższa nowość operetkowa O. Nedbala: »Narzeczona z winobrania« z pp. Sawicką, Feldmanową, Zimajerową, oraz panami: Millerem i Minowiczem w partyach głównych.

Balet z nadwornej opery wiedeńskiej wystąpi w przejeździe raz jedyny w Krakowie w sali »Sokoła« we wtorek, dnia 26 b. m. Zespół artystów baletu, złożony z dziesięciu osób, pozostaje pod kierunkiem Karola Godlewskiego, pierwszego baletmistrza i mimika, znanego naszej publiczności z dawnych występów w Krakowie, gdzie go swego czasu przyjmowano owacyjnie. W programie znajdują się tańce charakterystyczne, sceny pantomimiczne i ewolucye baletowe. »Krakowskie Biuro koncertowe«, które urządza ten wieczór baletowy, poczyniło liczne adaptacye, konieczne przy produkcyi: przygotowano specyalną estradę, znacznie podwyższoną, tak, że ze wszystkich miejsc na sali ewolucye baletowe będą widoczne. Bilety do nabycia u. J. Rudnickiego w Krakowie, linia A—B.

Zespół polowy opery nadwornej, który był zniewolony odłożyć zapowiedziane na niedzielę przedstawienie z powodu nagłego zasłabnięcia jednego ze swoich członków, nie może już więcej urządzić w Krakowie przedstawienia, ponieważ ma już z góry ułożone »turnée«, którego terminów ściśle przestrzegać musi. — Pieniądze za kupione bilety wstępu odebrać można w administracyi »Krakauer Zeitung« codziennie od godziny 9 do 12 w południe i od 3 do 6 po południu.

Kabaret polowy wiedeńskich artystów urządzi w sobotę, dnia 23, i w niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali kasyna wojskowego w Krakowie dwa przedstawienia gościnne z urozmaiconym programem. Kierownictwo artystyczne spoczywa w ręku znanego artysty kabaretowego, Ottona Huttera, kierownictwo części muzycznej w ręku pianisty Willy Bardasa. Do zespołu należą pierwszorzędne siły artystyczne, jak: Mela Mars, Grete Godlewska i Eugenia Wilms, jako też ułożony przez aktora teatru nadwornego Karola Zeska skecz sceniczny: »Fryzyer teatralny« z muzyką Stransky'ego z Ottonem Hutterem w głównej roli.

Bilety sprzedaje administracya »Krakauer Zeitung« od godziny 9 do 12 w południe i od 2 do 6 po południu. Telefonicznych zamówień nie przyjmuje się. Ceny miejsc: 8 K 80 h, 5 K 50 h, 3 K 30 h i 2 K 20 h. Kasa wieczorowa od godziny 7 wieczorem w kasynie wojskowem. Cały czysty dochód przeznaczony jest na cele opieki wojennej.

Brak węgla w Krakowie, mimo licznych konferencyj, przedstawień, memoryałów i t. d., staje się coraz większy, a opał drzewny jest bardzo drogi, zresztą trudno go również nabyć. Do powyższego braku przyczynia się również i ta okoliczność, że w Krakowie stosunkowo nie wiele mieszkań ma urządzenia gazowe i elektryczne do gotowania. — Z powodu braku węgla, kwitnie od dłuższego już czasu pokątny lichwiarski handel tym artykułem. Właściciele różnych zakładów przemysłowych, fabrycznych, piekarń i t. d. muszą się pokątnie drogo opłacać, ażeby od handlarzy opał nabyć i zapobiedz zamknięciu przedsiębiorstwa. Liczne są przykłady, iż za 1 cetnar metryczny węgla płaci się o kilka koron nawet więcej, aniżeli wskazuje taryfa maksymalna. Brak węgla już dzisiaj przybrał rozmiary katastrofy, a cóż dopiero będzie w jesieni i zimie? Przecież już obecnie należałoby rozpocząć magazynowanie węgla na czas późniejszy.

Wpisy na kursa, przygotowujące do matury gimnazyum klasycznego, realnego i seminaryów, jak i na komplety poszczególnych klas, odbywają się w zakładzie w Rynku głównym linia A—B, l. 39, od godziny 6 do 7 wieczorem. Nauki udzielają siły profesorskie szkół średnich. Tamże przyjmuje się wpisy na wykłady, celem przerobienia przedmiotów egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym.

Próżne skorupki z jaj, wydmuchanki, zabiera Liga Pomocy przemysłowej, seminaryum, plac Szczepański l. 3, I. piętro, płacąc po 2 h za sztukę. Tamże wskazówki co do zdatności skorupek.

Z ziem polskich.

Poznań. (Spółka wydawnicza „Ostoja"). Zawiązana tu przed rokiem Spółka wydawnicza „Ostoja", w tych dniach przy sposobności wypuszczenia pierwszych wydawnictw wydała prospekt, w którym dobitnie wyłuszcza swoje cele. Czytamy tam między innemi: Środki materyalne społeczeństwa dzielnicy poznańskiej wzbogaciły się tak w ostatniej dobie, w której nad innemi częściami Polski rozszalała się niszcząca burza wojenna, że może już ono po długim wypoczynku podjąć walkę z wszystkiemi trudnościami i przeszkodami i dźwignąć nawę życia umysłowego i wydawniczego. Odżyła świetna tradycya, a z nią zbudziło się wśród pewnego odłamu naszego obywatelstwa Wielkopolski, które zdołało sobie uświadomić, że dla Polski literatura i sztuka wogóle ma całkiem inne znaczenie, aniżeli w życiu jakiegokolwiekbądź narodu, że w sztuce, a przedewszystkiem w literaturze zdołała się przechować w promiennej mocy i sile dusza narodu, gorące pragnienie, by Poznań podjął się tej dostojnej misyi i w tym przerażającym odmęcie „walącego się domu", „ginącego świata" podtrzymał zagrożony byt umysłowości polskiej i stał się znowu dla życia duszy narodu prawdziwą „Ostoją". Pomne wielkich i dostojnych czynów swych ojców, znalazło się grono obywateli wielkopolskich, które pod nazwą „Ostoi" założyło Spółkę wydawniczą, mającą na celu teraz właśnie dać pisarzom polskim — których twórczość w obecnych warunkach została zatamowaną — możność wydawania ich utworów, przyjść im tem samem z doraźną materyalną pomocą, a społeczeństwu polskiemu dostarczyć karmy duchowej, której potrzebuje teraz więcej, niż kiedykolwiek.

„Ostoja" nie jest przedsiębiorstwem kupieckiem, lecz odruchem myśli obywatelskiej, by umożliwić i niezależnić byt materyalny myśli polskiej od wszelkiej spekulacyi. W dziedzinie umysłowości nie uznaje ona żadnych t. zw. kierunków, nie popiera tendencyj, ani nie pozostaje na usługach partyj społecznych, czy politycznych. Będzie ona popierać i uwzględniać wszystkie działy piękna w literaturze i nauce.

Pierwszą seryę wydawnictw swoich rozpoczęła „Ostoja", dramatycznym utworem Jana Kasprowicza p. t. „Siła". Indyjski hymn miłosny w trzech odsłonach. Poza tem nabyła Spółka cały szereg utworów najwybitniejszych pisarzy naszych, które kolejno ukazywać się będą. Tu należą: Nowaczyńskiego „Pulaski w Ameryce", dramat w 5 aktach. Teodor Tyc: „Facecye z dawnej Polski". Fr Raw. Gawroński: „Książę kozacki". (Ostatni Chmielniczenko. Monografia historyczna). Ks. Szydelski: „Kult ogniska domowego i przodków". T. Konczyński powieści: „Blaski miłości" i „Raj odzyskany". St. Przybyszewski: „Szlakiem duszy polskiej".

Prospekt swój zamyka „Ostoja" wyrażeniem nadziei, że na tych podwalinach poczętej pracy grona ludzi dobrej woli „wzniesie się szczytny gmach całokształtu myśli polskiej, dostojny i wspaniały pomnik, jaki od dwóch swych siostrzyc oderwana Wielkopolska wystawi swej własnej miłości ku całemu narodowi, świat cały zadziwi swą niezmordowaną siłą, hartem i godnością we wspaniałej puściźnie przekaże potomstwu".

Nakładem „Ostoi" zacznie z dniem 1 października b. r. wychodzić w Poznaniu dwutygodnik pod nazwą „Zdrój", poświęcony wyłącznie sztuce i kulturze umysłowej w Polsce. „Pismo to — jak głosi piękny prospekt nadesłany nam — ma być istotnie zdrojem myśli polskiej".

Płock. (Napływ głodnych żydów z Warszawy. — Regulacya płac w magistracie. — Szkolnictwo.)

W tych dniach napłynęła tu cała fala ubogiej ludności żydowskiej z Warszawy i Łodzi spodziewając się znaleźć lepsze warunki przeżycia wojny. Kilku z takich przybyszów omdlało na ulicy z wycieńczenia.

Magistrat podniósł pensyę do 3500 marek nauczycielom starszym i żonatym i do 3000 marek nauczycielom młodszym i nieżonatym.

Następujące uczelnie są obecnie czynne w Płocku: dwa gimnazya męskie filologiczne, dwa gimnazya żeńskie, z których jedno filologiczne, 7-klasowa szkoła realna żydowska, seminaryum nauczycielskie, kursa handlowe wieczorne, 21 szkół miejskich elementarnych. W szkołach średnich liczba uczniów wynosi 1620, w szkołach elementarnych 1350. Pomimo, iż liczba szkół elementarnych zwiększyła się w porównaniu z czasem przedwojennym, jednakże jeszcze około 500 dzieci nieuczy się z powodu braku miejsca w szkołach.

Ze świata.

Ułatwienia dla miejsc kąpielowych. Gdy w Galicyi pobyt w uzdrowiskach i letniskach, a nawet w miejscach kąpielowych jest wielce utrudniony, w Czechach natomiast namiestnictwo czyni wszelkie ułatwienia miejscowościom leczniczym. I tak obecnie wydało namiestnictwo w Pradze rozporządzenie, mocą którego aż do 15 września b. r. wolno w miejscowościach leczniczych Czech podawać w kawiarniach, cukierniach i restauracyach kawę z mlekiem (białą) od godz. 7 do 10 rano, od godz. 1 do godz. 3 po południu i od godz. ½5 do 7 po południu.

Oryginalny „działacz" komitetowy. Ze Sztokholmu donoszą: Po wybuchu rewolucyi, przy sposobności badania aktów i rachunków organizacyj niosących pomoc uchodźcom, znaleziono dokument bardzo charakterystyczny dla tej całej akcyi. Popularny ziemski działacz, prezes ziemskiego zarządu w pow. Aleksandrowskim, gub. Ekaterynosławskiej Nieżmakow, otrzymał od rządu 11 tysięcy rubli dla uchodźców. Z użycia tej kwoty zdał potem zacny filantrop następujący rachunek: 1) Wydano p. Nieżmakowowi, jako dyety, po 20 rubli dziennie 3880 rubli. 2) Dla zastępcy p. N. dyety po 10 rubli dziennie 1490 rubli. 3) Pomocnikowi p. N. dyety po 5 rubli 480 rubli. 4) Wydatki na kancelaryę, sekretarza i szofera 1800 rubli. 5) Utrzymanie i naprawa automobilu p. N. 1000 rubli. 6) Wydatki kancelaryjne 500 rubli. 7) Najem lokalu na kancelaryę 400 rubli. 8) Podróże koleją 100 rubli. Razem wydał działacz 10.000 rubli na swoje potrzeby, a 1000 rubli na uchodźców! Ale najciekawsze jest, że władze ten rachunek otrzymały i aprobowały, z czego należy wnosić, że i w innych okolicach inni działacze społeczni w taki sam sposób opiekowali się uchodźcami. Nic dziwnego, że powstały w końcu ogólne narzekania na olbrzymie koszta, spowodowane przez tylu biedaków.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Znalezione przez studenta J. P. 10 K; Sebastyanowie Bujańscy 10 K i Zosia Bujańska 5 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Małgorzaty Richlingowej.

Dla Rodzin żołnierzy-Polaków: L. Orłowski 25 K i od żołnierzy i podoficerów II. p. ułanów (2 szwadronu) 31 K, razem 56 K.

Dla M. P.: M. M. 4 K.

Dla staruszki M. R.: Marya M. 2 K; Fedorowiczowa Róża 5 K.

Dla staruszki B. G.: Marya M. 2 K.

Koncert Leo Slezaka.

Kraków, 20 czerwca.

Niezawodnie jakiś wyjątkowo szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że śpiewak o takim rozgłosie, jak Slezak, przyjechał do nas na koncert. Kraków jest za odległy i za mały dla takich wielkości. O Slezaka walczą pierwszorzędne agencye koncertowe i opłacają fantastyczne honorarya. Już z tego powodu przedstawia Slezak dla każdej imprezy, zwłaszcza u nas, poważne ryzyko. Nie ulękło się deficytu przedsiębiorcze Biuro koncertowe, opierając swoje rachuby na atrakcyjnej sile nazwiska Slezaka i jego głosu. Obliczenia nie zawiodły. W sali »Sokoła« stawił się »cały Kraków« i ci, którzy znają Slezaka czy z opery wiedeńskiej, czy choćby z patefonów i ci, którzy ciekawi byli i za

baczenia i usłyszenia owego potentata głosu. I słuchano go aż cały wieczór w skupieniu i w podziwie mimo, że temperatura sali była blizka punktu wrzenia. Sam widok olbrzymiej postaci Slezaka na estradzie, jego ujmujące prostotą i naturalnością zachowanie się bez przysłowiowej arogancyi bohaterskich tenorów, bez pozy i afektowanych gestów sprawia miłe wrażenie: a interpretacya, pełna uduchowienia, stwarza nastrój, który udziela się słuchaczowi.

Program o wysokiej wartości artystycznej zawierał dwanaście pieśni Schuberta, Schumana, Brahmsa, Liszta i R. Straussa, a więc niemal analogię nowoczesnej liryki niemieckiej; nie omylę się, jeśli powiem, że ten cykl pieśni, odśpiewanych z poezyą i odczuciem i pięknem wokalnem, był może dla większości słuchaczów zbyt długim wstępem do właściwej »produkcyi«, która głównie ściągnęła tłumy na koncert, to jest do aryj operowych z »Afrykanki« i »Aidy«. Nad program domagano się wszakże aryi z »Toski« dla dopełnienia wrażeń. I istotnie słusznie! Bo jeśli Slezak, jako pieśniarz, daje interpretacyę pod każdym względem bez zarzutu, to przecież, jako wykonawca aryi operowej, nie znajdzie tak łatwo godnego sobie rywala: tu jest on na prawdę wielki.

Szkoda, że odpadło zapowiedziane pierwotnie w programie opowiadanie Lohengrina.

Dr Józef Reiss.

Uchwały konferencyi polskiej w Sztokholmie.

W prasie szwedzkiej pojawiły się niedokładne i bałamutne relacye o konferencyi Polaków z Rosyi i delegatów warszawskiej Rady Stanu, odbytej w Sztokholmie w maju b. r. Obecnie ogłasza moskiewskie »Echo Polskie« w numerze z 30 maja autentyczny tekst najważniejszych uchwał, powziętych na wspomnianej konferencyi. Uchwały te opiewają:

I. W sprawie wojska polskiego w Rosyi uchwalono:

Uznając tworzenie odrębnych formacyj polskich w armii rosyjskiej za szkodliwe pod względem politycznym, należy przeciwdziałać agitacyi, prowadzonej przez nieodpowiedzialne jednostki i grupy, w celu wywołania szerokiego, żywiołowego ruchu mas wojskowych polskich.

II. Co do konsolidacyi Polaków w Rosyi uznano, że taka konsolidacya jest potrzebna, lecz na określonej podstawie. Probierzem w tym względzie winien być stosunek do pracy tworzenia w obecnej chwili państwa polskiego. Kto jest przeciwnikiem prowadzonej obecnie przez kraj z natężeniem i napięciem sił pracy państwowo-twórczej, ten nie może pracować wspólnie z tymi, którzy ze wszystkich sił tę pracę wspierają.

III. Uchwała w sprawie Komisyi Likwidacyjnej brzmi:

W całkowitem zrozumieniu doniosłości tej instytucyi uznano za wskazane, aby wyłączyć z jej pracy sprawy natury politycznej, oraz decyzye w kwestyach finansowo-gospodarczych zobowiązań państwa polskiego. Jest to dyrektywa, zapobiegająca na przyszłość ewentualnemu zboczeniu z tej słusznej linii działania, na której Komisya Likwidacyjna została wprowadzona przez ustawę i przez jej twórcę i prezesa, p. Lednickiego.

IV. W sprawie stosunku państwa polskiego do Rosyi uznano, że jedynie przebudowa państwowości rosyjskiej na zasadach demokratycznych usuwa niebezpieczeństwo, tkwiące w agresywności dotychczasowej polityki rosyjskiej względem poszczególnych narodowości. Wobec tego interes polityczny państwa polskiego jest równoległy z utrwaleniem się demokratycznego ustroju w państwie rosyjskiem. W interesie uregulowania przyjaznych i zgodnych sąsiedzkich stosunków pomiędzy państwem polskiem i rosyjskiem leży wykluczenie raz na zawsze wszelkiej wzajemnej ingerencyi do stosunków wewnętrznych obu państw.

V. W uznaniu zasady samookreślenia narodów stwierdzono, że w interesie powstającego państwa polskiego leży zaofiarowanie narodom, związanym z Polską przeszłością i kulturą, najkorzystniejszych warunków współżycia.

Przesilenie gabinetowe w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 czerwca.

Hr. Clam Martinic cały niemal dzień wczorajszy spędził w parlamencie. Przed południem i po południu konferował z przywódcami wszystkich niemal stronnictw parlamentarnych, a w szczególności z **Kołem polskiem** (prezydyum: dr Łazarski, ks. Lubomirski, dr Leo, dr Głąbiński, Kędzior i dr Diamand w zastępstwie Daszyńskiego) z wszystkiemi stronnictwami niemieckiemi, z Czechami (pos. Staněk i Tuzar), Ukraińcami (Romańczuk, Petruszewicz i Eug. Lewicki), Słowianami południowymi (dr Korošec) i z Unio latina (Bugatto).

Najdłużej trwały konferencye z prezydyum **Koła polskiego**, bo od 10—12½ w południe i od 4—5½ po południu.

Prezydyum Koła polskiego obradowało wczoraj dwukrotnie, komisya parlamentarna Koła zaś obradowała trzykrotnie, a mianowicie o 10 rano, w południe i po konferencyach prezydyum Koła z hr. Clamem.

Z przebiegu wczorajszych konferencyj hr. Clama ze stronnictwami wynika, że prezydent ministrów **zaniechał planu utworzenia gabinetu przejściowego**, stara się natomiast utworzyć **gabinet definitywny** z daleko idącym **programem politycznym**, którego istotnym celem i zadaniem jest **przebudowa konstytucyi państwa**. Programu tej zamierzonej przebudowy hr. Clam nie wyłuszczył, uczynić to zamierza dopiero w jesieni. Zapewnił jednak, że zamierza stanąć na stanowisku **równouprawnienia wszystkich narodów w państwie**.

Co do rodzaju przyszłego gabinetu panuje dziś w kołach parlamentarnych ogólne przekonanie, że hr. Clam zamierza utworzyć gabinet **koncentracyjny**, oparty na szerokiej podstawie, w którego skład, **oprócz** ministrów resortowych, **wejśćby miało 6 ministrów krajowych** (Landsmannminister) względnie t. z. **sekretarzy stanu**, a mianowicie 2 niemieckich (kraje alpejskie i kraje sudeckie), **jeden polski, jeden ukraiński, jeden czeski i jeden słoweński.** — Kwestya, czy wobec tego utrzymaneby było ministerstwo dla Galicyi, jest rzeczą wątpliwą.

Za zamiarem podobnym hr. Clama przemawiałyby jego konferencye **z wszystkimi stronnictwami narodowemi**. Zanotować też należy w tem miejscu fakt, że w kołach dobrze zwykle informowanych, wymieniano już nawet dr Forsta jako ministra czeskiego, a dr Kostia Lewickiego, jako **ministra ukraińskiego**. Nadto zauważono pewne zbliżenie się Słowian południowych do hr. Clama.

Po konferencyi hr. Clama z Czechami okazało się jednak, że hr. Clam nawet na wypadek utworzenia gabinetu koncentracyjnego o powyższym charakterze, zamierza oprzeć się na **stanowczej i pewnej większości a mianowicie polsko-niemieckiej**. Hr. Clam oświadczył to wyraźnie Czechom, z uwagą, że mieliby oni w gabinecie tylko jednego ministra i to bez teki. Czesi na tę propozycyę hr. Clama **się nie godzą**, a wczoraj oświadczyli mu, że do gabinetu jego **nie wstąpią bezwarunkowo.**

Jeżeli obecna misya hr. Clama nie mogłaby się udać, należy uważać za rzecz najbardziej prawdopodobną, że myśl utworzenia szerokiego gabinetu koncentracyjnego **upadnie**, a **nastąpi** raczej **rekonstrukcya gabinetu**, opartego **na większości, złożonej z Niemców, Polaków, a prawdopodobnie i Słowian południowych.** W tym wypadku uważać należy za rzecz pewną, że oprócz ministra dla Galicyi zasiadać **będzie** w gabinecie **jeszcze jeden minister polski**, wymieniano nawet **tekę sprawiedliwości**, jako przeznaczoną dla Polaków. Teki tej jednak Koło polskie nie przyjęłoby i żądałoby raczej jednej z tek gospodarczych (kolei, rolnictwa, handlu lub robót publicznych).

Dziś odbędą się **dalsze konferencye** ze stronnictwami.

Wkońcu wspomnieć należy, że zanim wiadomem się stało, iż hr. Clam zamierza konferować z wszystkiemi stronnictwami, zwołali Czesi wczoraj przed południem ponowną konferencyę stronnictw nieniemieckich, na którą zaprosili Ukraińców, Słowian południowych, Rumunów i Włochów. Na konferencyi tej oświadczyły stronnictwa zgodnie, że żądają **gabinetu parlamentarnego** i zaprotestowały przeciw pominięciu ich przy tworzeniu gabinetu, bez wysłuchania ich zdania. Wobec późniejszych konferencyj hr. Clama oświadczenie to stronnictw stało się bezpodstawnem. Z powodu, że ostateczne załatwienie przesilenia wymagać może jeszcze kilku dni, poruszono w kołach parlamentarnych myśl **odroczenia na dni kilka załatwienia prowizoryum budżetowego**, by umożliwić prezydentowi ministrów ukończenie rokowań ze stronnictwami. Koło polskie, niemiecki Związek narodowy, chrześcijańsko-społeczni i socyaliści niemieccy **nie sprzeciwiają się** podobno temu planowi.

Obrady nad prowizoryum budżetowem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 czerwca.

W komisyi budżetowej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad prowizoryum budżetowem.

Sprawozdawca dr Steinwender przedłożył zapowiedziane wczoraj poprawki, mianowicie **w sprawie udzielenia 4-miesięcznego prowizoryum, dalej w sprawie upełnomocnienia rządu do operacyj kredytowych aż do sumy 6 miliardów, jednakże z wykluczeniem wydawania renty nieumarzalnej i t. d.**

Poseł Onciul spodziewa się wyjścia z obecnych trudności przez sparlamentaryzowanie rządu.

Br. D'Elvert zwraca się przeciw utworzeniu gabinetu parlamentarnego w chwili obecnej, występuje za jak najdalej idącą naprawą szkód wojennych.

Czeski socyalny demokrata Tuzar oświadcza: Chwila obecna nie jest stosowna do tworzenia gabinetu koncentracyjnego, ponieważ jest po temu brak założeń psychologicznych, przedewszystkiem po stronie niemieckiej. **Związek czeski głosować będzie przeciw prowizoryum** budżetowemu.

Minister skarbu Spitzmueller omawia szczegółowo wnioski sprawozdawcy, stwierdzając między innemi, że kwestya czy prowizoryum budżetowe ma być dane na 6, czy na 4 miesiące, jest po części kwestyą polityczną, co do której nie może obecnie zająć ostatecznego stanowiska. Że komisya zamierza w przedłożenie rządowe wstawić określone cyfry, z tem może się minister pod pewnymi warunkami pogodzić, zwraca jednak uwagę na to, że kwestya, czy wystarczy 6 miliardów, naturalnie zawisła jest od tego, na jak długo prowizoryum będzie wyznaczone. Dochody z operacyj kredytowych służą dwom celom, nietylko pokryciu wydatków wojskowych, ale także akcyi zapomogowej, jakoto np. zaopatrzeniu ubogich warstw ludności i t .d. Wstawienie możliwie wysokiej cyfry leży więc nietyle w interesie rządu, ile raczej w interesie ludności. Minister zapowiada, że w budżecie na 1917/18, który będzie przedłożony Izbie na jesień, dokona podziału budżetu na przejściowy i normalny. Do pierwszego należałyby wszystkie wydatki, wywołane przez wojnę, lecz które z końcem wojny odpadają. Omawia następnie szczegółowo wydane w ostatnich 6 miesiącach zarządzenia finansowe.

P. Ellenbogen oświadcza imieniem swojego stronnictwa, że będzie ono głosowało **przeciw prowizoryum.**

P. Bechyne stawia szereg rezolucyj, w tem rezolucyę w sprawie zwalczania tuberkulozy, zniesienia kuchni dla oficerów, w sprawie wybrania komisyi z 53 członków dla kontroli traktowania i wyżywiania żołnierzy, z tym dodatkiem, że komisya ta może badać stosunki także na etapach i w rowach strzeleckich, w końcu rezolucyę w sprawie przyznania dodatków drożyźnianych dla funkcyonaryuszy państwowych.

P. Kadlczak daje wyraz życzeniu ludności, by pokój przywrócono. Krytykuje czynność centrali i towarzystwa spożytkowania bydła. Stawia rezolucyę, wzywającą rząd do zniesienia rozporządzenia językowego ministerstwa kolei z 5 lipca 1915, jakoteż § 20 statutu organizacyjnego i zastąpienia go przepisami odpowiadającymi zasadniczym ustawom państwa.

P. Romańczuk omawia konieczność przekształcenia i poprawy administracyi i sądzi, że przy obsadzeniu tek ministeryalnych w pierwszym rzędzie powinny wchodzić w rachubę rzeczowe zdolności, podczas gdy reprezentacyi ludów w Radzie państwa należałoby ustanowić sekretarzy państwa wziętych z łona poszczególnych narodowości.

P. Pittoni stawia wniosek, by natychmiast wstrzymać internowania i konfinowania osób nieposzlakowanych, względnie znieść dotyczące zarządzenia i powołać napowrót internowanych do ich miejsc ojczystych.

Minister spraw wewnętrznych baron Handel daje wyjaśnienia o stosunkach w obozach konfinowanych i internowanych i o rozmiarach zwolnień z tych obozów.

P. Kolischer podkreślił, że rząd, który ma ponosić tak wielką odpowiedzialność na wszystkich polach życia publicznego w tych ciężkich czasach powinien dzielić tę odpowiedzialność z przedstawicielami ludu. Mowca zajmuje się kwestyą żywnościową. Zauważa, że ludy austryackie swoją siłę żywotną udowodniły w czasie wojny przez przetrwanie. Wyraża uznanie dla stanowiska urzędników austryackich. Omawia następnie kwestyę cen i podwyższenia produkcyi. Szczegółowo zajmuje się kwestyą gospodarstwa przejściowego, przyczem podkreśla konieczność jak najszybszego odbudowania gospodarstwa przez najdalej idące wyzyskania wszystkich stojących do rozporządzenia sił w rolnictwie, górnictwie i przemyśle, by gospodarce dać możność naprawy poniesionych w wojnie strat.

Obrady na tem przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 10 przed południem.

O wyodrębnienie Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 czerwca.

W komisyi adresowej Izby panów zgłosił dr Bobrzyński wczoraj wniosek, aby w adresie do cesarza mieścił się ustęp, wyrażający nadzieję, że wyodrębnienie Galicyi, zapowiedziane w odręcznem piśmie cesarza Franciszka Józefa z 4 listopada 1916, będzie urzeczywistnione. Wniosek ten nie uzyskał większości, będzie jednak przedmiotem obrad w plenum Izby panów.

Z kongresu dróg wodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 czerwca.

Wczoraj rozpoczęły się w Wiedniu merytoryczne obrady austryackiego kongresu dróg wodnych. Burmistrz Mayzel z Oświęcimia postawił następujące wnioski: 1) **Połączenie galicyjskiej drogi wodnej z Przemszą koło Oświęcimia** w celu dalszego połączenia przy pomocy kanału Kłodnica z portem Kozel (Koźle) nad Odrą, co leży w interesie właśnie tych dróg wodnych. 2) Okazuje się rzeczą nieodzowną **wybudować kanał z Mysłowic do Jaworzna i Dąbrowy w Polsce.** 3) Byłoby rzeczą konieczną w drodze odpowiedniej prosić rząd pruski, by można było rozpocząć budowę już projektowanej drogi wodnej Mysłowice—Gliwice. 4) Konieczne pogłębienie łożyska rzeki Przemszy ma się odbyć na wspólny koszt Austryi i Niemiec.

Nowe wybory do Sejmu węgierskiego.

(Telefonem).

Budapeszt, 21 czerwca.

»Az Est« donosi, że dziś ma się pojawić sensacyjne oświadczenie oficyalne, iż **rząd otrzyma upoważnienie do rozpisania nowych wyborów do Sejmu**, skoro wyłonią się trudności w przeprowadzeniu reformy wyborczej.

Olbrzymie strajki w Rosyi.

Berlin, 21 czerwca.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Malmö: We wszystkich częściach Rosyi wybuchają strajki, mające prawie bez wyjątku wybitnie polityczne cechy.

Obliczono, że **razem strajkuje w Rosyi 1½ miliona robotników i robotnic. Żądają oni przeważnie szybkiego zakończenia wojny.** Równocześnie wzmagają się akty sabotażu.

Wykluczenie Kierenskiego z obrad kongresu socyalistycznego.

(Telefonem).

Sztokholm, 21 czerwca.

»Stokholm. Dagblad« donosi z Petersburga, że Kierenskiego **wykluczono z posiedzenia kongresu socyalistycznego**, ponieważ jego zachowanie na froncie nie da się pogodzić z jego programem.

Zwołanie ogólnej, międzynarodowej konferencyi socyalistycznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 21 czerwca.

Organ socyalno-demokratyczny »Nepszava« donosi:

Węgierska partya socyalno-demokratyczna otrzymała następujący telegram z Petersburga via Sztokholm: »Z polecenia petersburskiej Rady robotniczej i żołnierskiej podaję do wiadomość, że Rada na posiedzeniu, odbytem dnia 2 czerwca, uchwaliła zwołać na czas od 28-go czerwca do 8-go lipca ogólną międzynarodową konferencyę socyalistyczną.

Czcheidze«.

Minister Thomas o Polsce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 21 czerwca.

Thomas udzielił znowu wywiadu i wyraził swoje zapatrywanie na stosunki w Rosyi, na konferencyę sztokholmską, stanowisko socyalistów i inne kwestye. Na pytanie, co rząd rosyjski myśli o Polsce, odpowiedział minister, że nie wie, w jakim kierunku zagadnienia narodowościowe w Rosyi się rozwiną. Może przyjdzie system centralistyczny z pewnym rodzajem swobodnej federacyi wszystkich krajów z wyjątkiem Polski i Finlandyi, które otrzymają odrębne stanowisko. Minister miał sposobność porozumiewać się w sprawie Polski z rozmaitemi stronnictwami, jak komitetem narodowym, partyą demokratyczną i polską partyą socyalistyczną. Ucieszyły się one, gdy usłyszały, że **Francya, tak samo jak rząd tymczasowy, nie myśli dalej zachowywać rezerwy lecz pragnie się przyczynić do niezawisłości i zjednoczenia Polski.**

Sztokholm, 21 czerwca.

(Przedstawiciel B. kor.) Minister francuski Thomas odjechał do Chrystyanii. Przed odjazdem przyjął odwiedziny szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Lyndmana. Także Stauning bawił tu i odwiedził ministra Thomasa i powrócił do Kopenhagi.

Sprawa Grimma.

Bern, 21 czerwca.

Prasa szwajcarska spokojnie omawia dymisyę Hoffmanna, członka szwajcarskiej Rady związkowej i wypowiada nadzieję, że sprawa jest w ten sposób załatwiona, aczkolwiek dymisya ta jest upokorzeniem dla Szwajcaryi.

»Bund« podnosi, że Hoffmann miał jak najlepsze zamiary i działał jedynie w interesie Szwajcaryi, ale popełnił nieostrożność, mieszając się do spraw państw wojujących. I to było również nieroztropnem, że w kwestyi tak drażliwej użył pośrednictwa skrajnego socyalisty, jakim jest Grimm.

Następcą Hoffmanna ma być Ador, członek genewskiej Rady narodowej. Nominacyę jego uważałaby koalicya za ostateczne załatwienie afery.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 21 czerwca.

(B. kor. 19 bm.) Grimm przybył tutaj dzisiaj.

Zwrot wśród socyalistów francuskich.

Genewa, 21 czerwca.

»Progrès« (Lyon) przynosi sprawozdanie, silnie przez cenzurę skreślone, z posiedzenia Federacyi socyalistycznej, która obradowała nad zmianą położenia i wpływie jej na podróż delegatów francuskich do Sztokholmu i Petersburga.

Cochin mówił o niektórych szczegółach swoich rokowań w Petersburgu i przedstawił rozpaczliwe położenie ekonomiczne Rosyi. Cochin oświadczył, że przeciwrewolucya na rzecz cara jest niemożliwa.

Longuet oświadczył, że nastąpił zwrot w obozie socyalistów francuskich wobec konferencyi w Sztokholmie, ponieważ Ribot na tajnem posiedzeniu Izby deputowanych poczynił o traktatach rewelacye, które socyalistom umożliwiły głosowanie za rządem. Obecnie zwalczają oni już tylko politykę aneksyjną burżuazyi.

Wrzenie w Anglii.

Berlin, 21 czerwca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Hagi:

W artykule p. t. »Wielkie zaniepokojenie« powiada znany tygodnik angielski »John Bull« pomiędzy innemi:

»Sroży się w całej Anglii pożar, o którym nikt nie wątpi, kto ma oczy i uszy. Kto był niedawno na rozprawie sądowej, która zakończyła się uwolnieniem młodych fanatyków, którzy wywołali niepokoje, kto słyszał, jak tłum śpiewał pieśni rewolucyjne, gdy sąd wydał wyrok, ten musi przyznać, że to nie był chwilowy objaw szału wiosennego, ale echo owych niepokojów, które powstają od jednego krańca Anglii do drugiego. (Tygodnik »John Bull« jest enfant terrible« prasy angielskiej i lubuje się w jaskrawości i przesadzie. Uwaga red.)

Bonar Law o końcu wojny.

(Telefonem).

Rotterdam, 21 czerwca.

Dzienniki donoszą z Londynu:

Bonar Law oświadczył na zapytanie w Izbie, że rząd angielski jest również zdania, iż **wojna skończy się w r. b.** W każdym razie musi rząd poczynić przygotowania do ewentualnej kampanii zimowej.

Amerykańska rada obrony krajowej.

Haga, 21 czerwca.

Reorganizacya amerykańskiej rady obrony krajowej zostanie wkrótce przeprowadzona. Rada na życzenie Wilsona zostanie przemieniona w centralną komisyę, złożoną z 7 członków, odpowiedzialną jedynie wobec Wilsona i gabinetu.

Zaręczyny arc. Maksymiliana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 czerwca.

Za zezwoleniem cesarza arcyksiążę Maksymilian zaręczył się z drugą córką pierwszego ochmistrza dworu, księcia Konrada Hohenlohe-Schillingsfuerst, księżniczką Franciszką, mającą na podstawie swego pochodzenia prawa członka dawnego domu panującego.

Znieważenie b. króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 21 czerwca.

Ag. szwajcarska donosi z Lugano:

Wczoraj wieczór zaszedł tutaj ubolewania godny wypadek. Król grecki Konstantyn w towarzystwie dwóch osób zasiadł przy stole na Piazza di Riforma, gdzie odbywał się koncert. Kilka indywiduów, cudzoziemców, poczęło króla wygwizdywać. Przyszło też do czynnych zniewag. Król chciał się udać do hotelu Palazzo, ale manifestanci ścigali go tak, że król musiał uciec do pobliskiej Cafe di Riviera. Kawiarnię natychmiast zamknięto, król sam innem wyjściem wrócił do hotelu. Ludność miejscowa nie brała żadnego udziału w tej demonstracyi, lecz potępiała ten wypadek z oburzeniem.

Berno, 21 czerwca.

(Ag. szwajc.) Z powodu wczorajszego zajścia w Lugano uwięziono jednego Włocha. Śledztwo w toku. Na policyę zawezwano pewną panię, która prawdopodobnie brała udział w czynnem znieważeniu króla.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 21 czerwca.

Zakaz ekshumowania poległych.

Wiedeń. Ze względów sanitarnych zakazano ekshumacyi i przewożenia w głąb kraju zwłok poległych na polu walki wojowników z całego obszaru operacyjnego i etapowego aż do 1-go sierpnia br.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Płatniczy
z kancyą, wolny od wojska, z chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia pod Płatniczy przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5514 1 3

Przyjmę lekcye.
Zgłoszenia pod **Sz. St.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5472 1 2

Mężczyzna
lat 40, wolny od wojska, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady woźnego w Krakowie. Zgłoszenia pod „Woźny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5476 1 4

Panna
dochodząca na pół dnia, do dziecka $2^1/_2$-letniego potrzebna. Zgłoszenia: ul. Zyblikiewicza 15, II p., oficyny, Grosse, od godz. $12^3/_4$—$1^3/_4$. 5484 1 3

Masażysta
mający kursa, poszukuje posady. Wykonuje wszelkie zabiegi masażu, hydropatyi; stawia bańki, pijawki; uskutecznia manikure, pedikure. Podejmuje się dozoru i opieki nad chorymi. Kamieński, Kraków, ulica Brzozowa 14, parter. 5483 1 3

Prywatne męskie Gimnazyum realne im. Stanisława Jaworskiego w Krakowie
mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy i zgłoszenia na rok 1917/18. Egzamina prywatystów i wstępne do klasy I od połowy czerwca 1917.
Rynek 17, II p.
5310 4 5

Poszukuję pomocnika
lub pomocnicy do składu farb, perfumeryi i artykułów toaletowych. L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka 26. 5491 1 3

Panna
obeznana z buchalteryą i stenografią, biegła w pisaniu na maszynie, znajdzie umieszczenie w księgarni. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod **N. II.** Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5494 1 3

Rutynowanego
fachowego kierownika do prowadzenia fabryki kiszonej kapusty **poszukuje się natychmiast.** Zgłoszenia list. pod **E. S. 11.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5496 1 3

Panna inteligentna
potrzebna do handlu galanteryjnego jako ekspedyentka. Reflektuje się na siłę zdolną i uczciwą. Posada stała, do objęcia zaraz. Zgłoszenia do firmy: Maryan Król, ul. Długa l. 10, między godz. 1—3 po połud. i 6—7 wieczorem. 5502 1 2

Kupno.
Poszukuję, bez pośrednictwa, **majątku ziemskiego** od 200—1000 morgów, w Galicyi lub Królestwie. Dokładny opis położenia konieczny. Odległość od miasta, kolei, drogi bitej, cena, długi i serwituty należy wymienić. Zgłoszenia pod **„Posiadłość ziemska"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5488 1 5

Kor. 30.
Bluzki markizetowe, modne, ręcznie haftowane. Plac Dominikański 5. Zakład haftow., I piętro. 5508

Poszukuję
na czas jednomiesięcznego urlopu **pokoju** słonecznego z kompletnym **wiktem**, ewentualnie tylko obiadem i kolacyą, w ładnej lesistej okolicy, możliwie ze stacyą kolejową na miejscu. Szczegółowe warunki proszę podać listownie pod **„Urzędniczka"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5501 1 3

Majątek ziemski
450 morgów, równin, pól i łąk, bardzo pięknie położony, w bliskości powiatowego miasta, w górnych Węgrzech, z ludnością słowacką, ziemia pierwszej klasy, nadający się znakomicie na gospodarstwo lub na parcelacye (dwie wsi na miejscu), pod bardzo dogodnymi warunkami do sprzedania. Bliższe informacye pod **„Gut 450"**, poste restante. **Varannó, Zempl. m. Węgry.** 5489 1 5

Większa kamienica
dwupiętrowa, z oficynami, w starym Krakowie, w pobliżu plant, do sprzedania. Wiadomość między godz. 2—4. Czuchro, ul. Pijarska l. 15. 5498 1 3

Intratny interes.
Panie, posiadające dobre znajomości wśród kół przemysłowców, dostawców, fabrykantów, wogóle ludzi, dążących do powiększenia swych fortun, poszukiwane. Podróże wykluczone, dochody bardzo wielkie. Zgłoszenia pod **„Znajomość"** przyjmuje „Administracya „N. Reformy". 5490 1 5

Zgubiono
dnia 16 czerwca, t. j. w sobotę, idąc ul. Długą, Basztową koło plant do teatru miejskiego, branzoletę złotą z zegarkiem. Łaskawy znalazca raczy zgłosić za wynagrodzeniem. Mar. Massata, ul. Długa l. 30. 5535

Do sprzedania
w postępowaniu konkursowem urządzenie łazienki domowej w doskonałym stanie — najwyżej oferującemu. Oferty pisemne wnosić można najdalej do dnia 25 bież. mies. na ręce adw. Dra Sulimira w Krakowie, ul. Wiślna l. 5, gdzie można wywiedzieć się o bliższych warunkach. 5515 1 5

Realność
nadająca się na piekarnię lub na innego rodzaju przemysł, jest do sprzedania. Zgłoszenia pod Realność 27 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5487 1 3

Szczawnica
Willa i pensyonat „Pod Kilińskim"
poleca na sezon pokoje. Całodzienne utrzymanie zapewnione. Zgłaszającym się listownie ułatwia uzyskanie furmanek. **Zarząd.** 5522 1 5

Do wynajęcia
mieszkanie z 6 pokoi, z komfortem, nadające się dla lekarza lub na biuro, na I p. Wiadomość: ulica Grodzka 49 w Zakładzie „Adela". 5527 1 3

Czarna suknia
elegancka, zupełnie nowa (żakiet jedwabny, czarny) i płaszcz popielaty do sprzedania. Ul. Poselska l. 16, I piętro. 5516 1 3

Pasiecznik z Podola
na czas miodobrania podejmie się pracy w większej pasiece, 100 do 200 pni, na lipiec aż do obliczenia miodu na zimę. Bliższe porozumienia listownie. Kazimierz Lisikiewicz, nauczyciel w Grzegorzówce, p. Hyżne. 5449 1 2

Poszukuje się
młodej Niemki do konwersacyi i krawieczyzny na wakacye na wieś. Zgłoszenia: Kraków, ul. św. Jana 20. 5497 1 2

Poszukujemy
leśniczego
egzaminowanego dla większego rewiru. Odpisy świadectw, których nie zwracamy, do Centralnego Zarządu dóbr Fr. hr. Zamoyskiego we Lwowie, Nabielaka 37. 5518 1 3

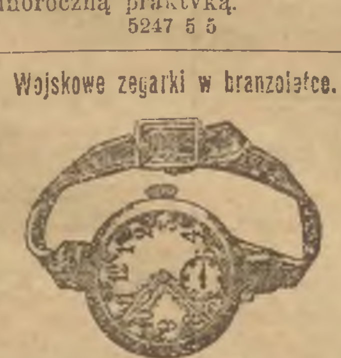
Kupię domek
z kilku morgami pola, sadem ogrodem, w okolicy, gdzie sieją hreczkę i są lipy, a to w celu założenia pasieki. — Szkoła średnia, gimnazyum lub realna konieczne, tak, aby dzieci dojeżdżać lub dochodzić mogły. Kazimierz Lisikiewicz, nauczyciel w Grzegorzówce, poczta Hyżne. 5450 1 2

3 lokale
odpowiednie na biura, przy ul. Karmelickiej l. 28, do wynajęcia. Bliższa wiadomość: **S. Gottlieb, Kraków,** ulica Grodzka 69. 5495 1 3

Zarząd dóbr Mieczysława hr. Reya w Przecławiu
ma do sprzedania około 50 m^3 kloców jodłowych, 5 i 6 metrów długich, ponad 60 cm średnicy w górę, loco las, lub stacya załadowania **Przecław.** 5526 1 3

Apteka pod Koroną
w Nowym Targu, poszukuje magistra (ry) lub asystenta (ki) i aspirantki już z jednoroczną praktyką. 5247 5 5

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·— 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 10 40

Wypożyczalnia nut
księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
została przeniesioną **na ul. św. Tomasza l. 12 (Grand Hotel).**

Wypożyczalnia ta jest bogato zaopatrzona w utwory muzyczne na fortepian (2 i 4 ręce), skrzypce z fortepianem oraz wielki wybór pieśni do śpiewu.

Warunki: 2946 20 0

Rodzaj abonamentu	mies.	kwart.	półrocz.	rocznie	Kaucya
Abonament bez premii					
I. miejscowy					
a) 4 kawałki	2·50	6·00	12·00	20·00	6 koron
b) 6 kawałków	3·00	8·00	16·00	30·00	
(z prawem zmiany każdego dnia)					
II. zamiejscowy					
30 kawałków	—	10·00	18·00	30·00	12 koron
(z prawem zmiany raz na miesiąc)					

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. Wszelkie wpłaty, korespondencyę i zwroty nut należy uskuteczniać pod wyżej wymienionym adresem

Akademik
poszukuje praktyki agronomicznej lub leśnej. B. Bajdecki, Zakopane, „Słoneczna". 5250 3 3

Poszukuję
do wynajęcia domu o 4—5 pokojach, z ogrodem, blisko tramwaju, od 1 października b. r. Zgłoszenia pod **W. W.** przyjmuje Admin. „N. Reformy" do 25 czerwca. 5290 3 3

Panna
muzykalna potrzebna do ekspedycyi w Księgarni Polskiej. Ul. Sławkowska l. 3. 5513 1 4

Poborowym
i urlopowanym wyrabiamy szybko **prawo służby jednor. ochot.** Specyaliści ułatwiają też wszelkie **egzamina**, zwłaszcza **maturyczne.** Informacye i zgłoszenia od godz. 2—4 po południu. **Kursa uzupeł. Kraków,** ul. Czarnowiejska l. 32/II. p. 5269 4 6

Rolnik praktyczny
kawaler, wolny od wojska, obeznany z wszelkiemi gałęziami intenzywnego gospodarstwa, z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje posady samoistnej lub pod kierunkiem — na wikt lub ordynaryę. Zgłoszenia przyjmuje Aleksander Brzezina, Dębniki, ul. Różana. 5231 3 5

Naboje
do dubeltówki, tak gotowe, jak i próżne, śrut, choćby w najmniejszej ilości kupię, dobrze płacąc. Kartką koresp. dać znać. Fr. Görz, Magistrat Va. 5273 7 7

Kasy ogniotrwałej
poszukuje Jan Dębski, Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 4920 9 0

Akademik-guwerner
z jaknajlepszemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Lux"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 4955 5 5

SZOFER-MECHANIK
z dłuższą praktyką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod: „Zdolny" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5195 5 5

Konces. Biuro pośrednicze „OPCYA"
kupi kilka większych i mniejszych **realności, majątków i parcel budowlanych,** oraz przyjmuje zlecenia w tym zakresie. **Kraków-Podgórze,** ul. Kilińskiego 7. 4946 6 10

Do motoru ropnego
(Diessla) poszukuję **maszynisty,** obeznanego z prowadzeniem młyna i tartaku, ewentualnie osobno maszynisty, osobno młynarza. Warunki i odpisy świadectw: **Zawadzki, Gromnik.** 5278 4 6

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacę najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 40 40

Poszukuje się
do kupna dwóch większych **majątków ziemskich,** jednego z lasem. Zgłoszenia z podaniem **warunków,** z wyłączeniem jednak pośredników, przyjmuje kancelarya adwokata Dra Maurycego Sterna w Gorlicach. 5279 2 3

Wzorowa szkoła ludowa nowego typu i Ogródek dziecięcy
I Koła T. S. L.
ul. Wolska 19 w Krakowie.
Nauka według najnowszych metod szkół wzorowych zagranicznych. 4 klasy. Lokal hygieniczny, czystość wzorowa i estetyka. Ilość dziatwy w klasach ściśle ograniczona. — Zapisy rozpoczęte. 5509 1 2

Stenografistkę
w jęz. polskim i niemieckim, piszącą biegle na maszynie, posiadającą dłuższą praktykę handlową **przyjmie natychmiast** większe przedsiębiorstwo w Wiedniu. Płaca zależnie od kwalifik. od K 120 do K 150. Krótkie, treściwe oferty z podaniem wieku pod **E. E. Wien, IV,** Schleifmühlgasse 5. 5511 1 2

Komplety toaletowe po 30 K
obejmujące następujące artykuły:
dobre toaletowe mydło, pudełko proszku do mycia, szczotkę do mycia rąk, krem do rąk, proszek do mycia głowy, sól do kąpieli, proszek do zębów, tubkę pasty do zębów, flaszkę wody do ust, szczoteczkę do zębów, pilniczek do paznogci, kamyk do paznogci, słoik brylantyny, krem do golenia, pudełko pudru, puszek do pudru, książeczkę bibułek pudrowych, flaszkę b. dobrego perfumu w ozdobnem pudełku, flaszkę wody kolońskiej, nadto paczkę Strobinu do czyszczenia słomkowych kapeluszy — wysyłają opłatnie 5377 3 3
Zjednoczone firmy
Drobner, Kraków.

Na sezon wiosenny
kostyumy, płaszcze, suknie, bluzki, halki
poleca
LEON BRACIEJOWSKI
Kraków, Grodzka 5.
2493 20 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.403. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 72 0

Niema bólu zębów



i bezsennych nocy. „Fides" uśmierza ból dziurawych zębów, jak również najdokuczliwsze reumatyczne cierpienia zębów, gdzie wszelkie środki zawiodły. Jeśli nie skutkuje, zwrot pieniędzy! Cena 2 K. 3 tuby 5 K, 6 tub 8 K. Niema już osadu na zębach; zęby białe jak śnieg ma się przy używaniu „wody Xiris do zębów". Natychmiastowy skutek. Cena 2 K. Trzy flaszki 5 K. — Kemeny, Koszyce (Kaschau) I. Postfach 12/Z 53. Węgry. 4852 6 26

Mamusie, Babusie
chrzestne matki, ciotunie i inni krewni niechaj najmilszym kupią laleczkę, ale tylko z prawdziwemi włosami do czesania. Lalka z praw. włosami jest marzeniem wszystkich dziewczątek. Wyrabia krajowa je fabryka lalek w Krakowie, ul. Wolska 1. Największy skład lalek i wszelkiego rodzaju zabawek dla chłopczyków i dziewczątek. Wózki dla lalek. 5457 1 10



Swędzenie
Pocenie 3821 16 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, puchlinę i rany
leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**
Nie brudzi i jest zupełnie bez woni
Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—
Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.

Student z VII klasy gimnazyalnej przyjmie lekcye. Wiadomość: ul. Blich l. 4, III piętro. Bilet na drzwiach: S. W. 5327 4 4

Zakład art.-fotograficzny
Janiny Gargułowej w Bochni wykonuje portrety z każdej, nawet najmniejszej fotografii, po cenach przystępnych. Wystarczy przesłanie fotografii z podaniem wielkości mającego się wykonać portretu. 5331 3 15

W pensyonacie Savoy
ul. Karmelicka 8, I p., zaraz do wynajęcia pokój dla jednej osoby, od 1-go lipca pokoje z balkonami, na dwie osoby. Obiady w miejscu i na miasto. 5323 4 5

Poszukuje się
panienek do szycia bielizny i bluzek; także do nauki. Gizela Brand, ul. Starowiślna 6. 5314 3 3

Do sprzedania
łóżko ze siatką, kapa, nowy leżak, 40 stołków giętych, samowar żółty, stół kuchenny, aparat fotograficzny stereoskopowy Görza, wanna metalowa. Ul. Lubelska 11, u właścicielki domu. 5311 3 4

40.000 K
do umieszczenia na hipotekę realności w Krakowie w całości lub częściowo. Wiadomość: Kancelarya, Kraków, plac WW. Świętych 8, I p. 5303 2 2

Geometry
poszukujemy w celu dokonania odgraniczeń i pomiarów pól. Praca na dłuższy przeciąg czasu, ewentualnie stała posada. Zgłoszenia pisemne z kwalifikacyami nadsyłać pod adresem: **Zarząd dóbr Okocim.** 5276 4 4

Buchalter
królewiak, piszący na maszynie, znający stenografię, książkowy charakter pisma, władający językiem niemieckim, poszukuje posady w handlu, lub większym sklepie. Adres: Apoloniusz Zaporowski, Królestwo Polskie, obwód: Dąbrowa Górnicza, plobania. 5504

Około 1000 m^3
drzewa sosnowego, suchego, zdatnego do budowy, jako też na tarcie, mam do sprzedania na stacyi kolejowej Grębów ad Tarnobrzeg. Może być sprzedana i mniejsza ilość. Bliższa wiadomość: Antoni Szak w Jaśle. 5510 1 3

Fabryka stolarska we Lwowie
o popędzie parowym, kompletnie urządzona jest do sprzedania lub wydzierżawienia, ewentualnie reflektuje się na spólnika. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pod „Stolarnia". 5459 1 3

Retuszerkę
lub **retuszera,** mogącego podjąć się samodzielnego prowadzenia filii zakładu art.-fotograficznego, **przyjmie się natychmiast.** Płaca 400 koron miesięcznie. Zgłoszenia: **Zakład art.-fotograficzny Janiny Gargułowej, Bochnia.** 5328 4 10

Kupuję i sprzedaję:
ubrania męskie, futra, dywany perskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5296 4 20

Zarobek dzienny K 20-30?
We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów, agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. W miejscu proszę się osobiście zgłosić m. godz. 1—2. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 5326 3 4



Najpiękniejszą ozdobą
kobiety jest pełny,
bujny i jędrny biust.
Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.
Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 15 0

Do sprzedania zaraz wprost z fabryki
Motory benzynowe
1—25 HP. konstrukcyi leżącej i stojącej,
Lokomobile benzynowe
1—16 HP. konstrukcyi leżącej i stojącej,
Motory poruszane ropą
8—30 HP.,
Lokomobile pędzone ropą
8—30 HP, nadające się specyalnie do popędu młocarek.
Korzystne ceny, najdalej idące poręczenie za powyższe maszyny.
A. B. C. Motorengesellschaft m. b. H., **Wiedeń, V,** Franzensgasse 12. Telefon 7143. Adres telegramów: Ruhrwerke, Wien. 5090 2 6
Fabryka: Guntramsdorf koło Wiednia. Telefon 13. Adres telegramów: Motorenfabrik, Guntramsdorf.

Bardzo dobre wino stołowe
z ostatniego winobrania, jakotoż stare wino białe, czerwone i perliste (schiller), które można ściągać do flaszek, poleca po cenach umiarkowanych **Manó Berger,** właściciel winnic, **Tapolcza,** nad jeziorem Błotnem, **Węgry.** 5390 3 3

Czarująca piękność
i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, trądziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Napisać zaraz pod adresem: V. Jellinek, Wiedeń 66, Fach 37, Abt. 9. Marka na odpowiedź pożądana. 4881 6 0

Elektro-inżynier
obeznany z ruchem w elektrowniach parowych
znajdzie posadę.
Dokładne zgłoszenia z opisem życia, odpisami świadectw, poleceniami i podaniem warunków, przyjmuje **Ges. f. elektr. Ind. A. G. Betriebsabt., Wiedeń, I,** Volksgartenstrasse 3. 5017 5 7

Maszyny robocze
wnet do dostarczenia ze składu:
25 tokarek w różnych wielkościach, lżejszej i cięższej budowy,
1 uniwersalna frezownica 200×800,
1 struglarka 250 przesuw.,
12 stojących świdrownic od 12 do 120 mm wiercenia,
30 wiertarek stołowych,
3 automaty modelowe 10 mm,
1 młot powietrzny 150 kg ciężaru baby, 5463
3 prasy mimośrodowe Nr 0, 1 i 2,
1 tokarka śrubowa i modelowa,
1 sześciowrzecionowa świdrownica na 20 mm,
1 mechaniczna tokarka patronowa,
maszyny do centrowania,
szlifierki, wrzeciona do gładzenia, piły do cięcia na zimno, maszyny tarczowe i t. d.
Präzisionsmaschinen & Werkzeuggesellschaft m. b. H.
Flohr i Steiner
Wiedeń, XVII, Ottakringerstrasse 26. Telefon 35195.

Powieści
Cezarego Jellenty [?] / Jaszewskiego
	kor.
Widziane z daleka, 2 tomy w jednym . .	7·20
Groźne dziedzictwo 2 tomy w jednym . .	7·20
Ruski miesiąc . . .	4·20
Kulaki. Powieść poleska	5·20
Kapitan fregaty. Nowele	4·20

Z przesyłką o 50 h więcej. Wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką **Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek l. 17.** 5294 2 3

Znaleziono
dnia 11 b. m. w Rynku gł. obok pałacu „pod Baranami" złotą broszkę. Właściciel (ka) może się zgłosić i udowodnić własność między godz. 5-tą a 6-tą po południu, w Zakładzie fotograficznym „Kamera" ul. św. Gertrudy l. 23. 5473 2 2

Wielki, o dwóch oknach
pokój
z balkonem i oświetleniem elektrycznem, do wynajęcia na biuro lub skład mebli. Wiadomość przy ulicy Wrzesińskiej l. 3, I p., na prawo między godz. 2—4. 5381 3 3

Dziewczęta
w wieku 16—24 lat, mieszkające w Krakowie, znajdą zajęcie w przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" od godz. 11—12. 5530 2 0

Dobry interes.
Hipoteka tanio do nabycia. Zgłosz. list. pod Nr 5364 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5364 4 6

Wstępny
egzamin
do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3—4, ul. **Michałowskiego 14** II p., (boczna Karmelickiej). 5405 4 5

Urzędnik ekonomiczny
rodowity Niemiec, z Górnego Śląska, około 48 lat, żonaty, wolny od wojska, obeznany także z manipulacyą tartakową i leśną pragnie zmienić posadę zaraz. Zgłoszenia Karol Strauch, Jabłonków, Śląsk austr. 5370 2 3

Ważne dla introligatorów
Znakomity **klajster,** póki zapas starczy, po K 1·70 za 1 klg, polecają Zjednoczone firmy: **Drobner Kraków.** 5376 4 5

Poszukuje się
praktykantki lub praktykanta, ze stenografią niemiecką i ładnem pismem, ewentualnie na pół dnia. Zgłoszenia do biura Agencyi handlowej Jakóba Bornsteina, Kraków ul. rabina Meiselsa, między godz. 1—3 pop. 5394 3 3

Obszerne lokale
na zakłady fabryczne, warsztaty, magazyny, składy i t. p., do wynajęcia. Wiadomość: ul. Dolnych Młynów l. 2, I p. 5398 3 3

Egzamin uzupełniający
(Ergänzung) Repetitorium przygotowawcze przed najbliż. terminem. Informacye bezpłatne i wpisy od godz. 3—4, ul. Michałowskiego 14 II p. (boczna Karmelickiej). 5406 3 3

Wdowa
inteligentna, lat 37, znająca się doskonale na gospodarstwie wiejskiem i kuchni, przyjmie posadę do zarządu domem. Pisemne zgłoszenia pod Praca przyjmują J. Hepcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5410 2 2

20.000 do 30.000 K
jest do umieszczenia na hipotekę. Kupię kamienicę w Krakowie. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków Administracya „Nowej Reformy" pod adresem: **E. W. 79.** 5419 2 5

WILLA
z dwumorgowym ogrodem owocowym, w Niepołomicach pod Krakowem do wynajęcia. W budynku głównym 7 pokoi mieszkalnych, kuchnia i t. d., oprócz tego w oficynie 1 pokój, kuchnia i pralnia. Zabudowania gospodarskie: stajnie, wozownia, chlewy i t. p. Stacya kolej. **Podłęże,** dwadzieścia pięć minut drogi końmi omnibus na miejscu w Niepołomicach. Bliższa wiadomość: **Kraków,** ul. Zacisze l. 12, I p., u właściciela codziennie między godz. 2 a 4 po południu. 5421 2 3

Kupuję garderobę
męską używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5329 6 10

Kupuję złoto
srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 5314 3 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.